ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 29 sierpnia 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 29 Août 1952 Nr. 205

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

W rocznicę powstań śląskich

Fałszowanie historii

aby zasłonić zdradę narodu polskiego przez komunistów „polskich"

Reżimowa prasa warszawska nie mogła nie wspomnieć, że w sierpniu „przypadły rocznice dwóch doniosłych wydarzeń w dziejach walki narodowo-wyzwoleńczej ludu polskiego na G. Śląsku — wybuchu I powstania śląskiego (16 sierpnia 1919) i II powstania śląskiego (19 sierpnia 1920). Fakty te posiadają niewątpliwie „nieprzemijające znaczenie polityczne, gdyż zbudowały fundament nowej tradycji ludu śląskiego, którego masy robotniczo-chłopskie krwawym czynem rąbały drogę do połączenia się z państwowością polską i ponownie nawiązały z narodem polskim wspólną nić historyczną."

Zdanie to w pismach warszawskich byłoby słuszne, z jednym — najważniejszym wszakże dodatkiem — a mianowicie, **że chodziło o katolickie masy robotnicze, które walczyły o wolność Śląska i przyłączenie do Polski wbrew marksistom, wysługującym się Berlinowi i kapitalistom niemieckim.**

* * *

Wspominając o tych rocznicach, komunistyczna prasa krajowa zapomina jednak rozmyślnie o kapłańskich przywódcach i innych synach ludu polskiego z Wojciechem Korfantym na czele i o założycielach najstarszych polskich i chrześcijańskich związków zawodowych, stworzonych przez Królika i Wieczorka w r. 1889 w Bytomiu.

Ruch narodowy na Śląsku opierał się bowiem na katolickich masach ludowych oraz na inteligencji śląskiej i napływowej z W. Ks. Poznańskiego; do polskości przyznawali się katoliccy robotnicy przemysłowi, najemni robotnicy rolni, drobne chłopstwo i pewna część elementu drobnorzemieślniczego oraz inteligencji; w szeregach powstańczych walczyli niemal tylko katoliccy robotnicy i chłopi.

* * *

Natomiast komuniści stali całkowicie na służbie Berlina, zarówno wówczas jak i później. Wiadomo, że nawet socjaliści niemieccy wydawali dziennik („Gazeta Robotnicza") i zwalczali śląski ruch narodowy i jego przywódcę, Wojciecha Korfantego.

W czasie powstań śląskich po niemieckiej stronie barykady stały reakcyjne bandy żołdackie nie tylko pod dowództwem monarchistycznej kliki oficerskiej, utrzymywane na koszt niemieckich baronów przemysłowych, magnatów ziemskich i wielkich obszarników oraz burżuazji. **Po ich stronie stali także niemieccy marksiści.** Dlatego lud śląski bił wtedy Niemca jako wroga narodowego i zarazem wroga klasowego i bił także wysługujących się mu marksistów.

A po stronie tego wroga klasowego i wroga ludu śląskiego stali wówczas także komuniści „polscy" kierowani przez Różę Luksemburg.

* * *

Tej prawdy historycznej żadne sztuczki propagandowe ani fałsze reżimu warszawskiego i jego prasy nie zasłonią. Nie uczynią tego również napaści na Watykan, który polskiego ruchu narodowego nie tylko nie zwalczał, ale pozwolił kapłanom polskim na Śląsku działać w obronie ludu polskiego wbrew stanowisku kardynała Koppa. Watykan **wziął w obronę Korfantego, kiedy kardynał Kopp i jego przyciel ks. kard. Puzyna w Krakowie nie chcieli dać ślubu Wojciechowi Korfantemu.** Watykan zniósł przecież także wyjątkowe zarządzenia tego samego ks. kard. Puzyny, wydane przeciw współtwórcy ruchu ludowego w Małopolsce, ks. Stojałowskiemu, którego wyjął nawet spod jurysdycji ks. Puzyny, aby temuż odebrać możliwość prześladowania ks. Stojałowskiego.

* * *

Dostawszy się dzięki Stalinowi do władzy nad narodem polskim, chcieliby dziś za wszelką cenę zagłuszyć głos faktów historycznych, które stwierdzają, że komuniści „polscy" i niemieccy byli także wowczas wrogami ludu polskiego i stali po stronie socjalistycznego rządu berlińskiego, magnatów i kapitalistów niemieckich. To samo stanowisko zajmowała Moskwa, której ambasada londyńska wydała w r. 1926 w Londynie broszurę przeciw Polsce a za przynależnością Śląska do Niemiec.

* * *

Wobec faktów takich prasa reżimu warszawskiego musi się zdobywać na tak potworne a oczywiste łgarstwa, jak na przykład następujące:

„Na tle całokształtu śląskiej walki wolnościowej należy także z naciskiem podkreślić bezsporny fakt, że lud polski na Górnym Śląsku **spotkał się wtedy z pełnym zrozumieniem, szczerą sympatią, a nawet bezpośrednią pomocą ze strony niemieckiego niezależnego ruchu robotniczego".**

Ten „niezależny" niemiecki ruch robotniczy pomagał wówczas mordować setki przywódców robotniczych ludu polskiego, napadał na polskich działaczy i mordował ich szczególnie podczas powstań. A na czele tych zbrodniarzy — powtarzamy — stał działacz niemieckich socjalistycznych związków zawodowych, Hoersing, głośny jako kat ludu polskiego. **Po jego stronie stała Róża Luksemburg,** która zwalczała nawet poglądy Karola Marksa i Lenina, ponieważ w teorii nie zaprzeczali oni Polakom prawa do wolności (komunistycznej), a nawet takiej odmawiali nam wówczas komuniści „polscy" z Różą Luksemburg na czele. A tego wroga niepodległości Polski Bierut i towarzysze uważają do dziś za swoją patronkę! —

* * *

Dziennik komunistyczny „Freiheit", który podczas plebiscytu wychodził w Gliwicach, wydał w chwili decydującej hasło głosowania za Niemcami. Tuż przed plebiscytem komuniści przyszli nawet do p. Michała Kwiatkowskiego, który wówczas wydawał w Gliwicach „Sztandar Polski" i jako prezes „Sokoła" na okręg gliwicki popierał słowem i czynem akcję Korfantego, prosząc go, by im „pożyczył" papieru, dając do zrozumienia, jakoby chcieli w ostatniej chwili wydać hasło za Polską. Okazało się to takim samym oszustwem, jak tyle innych przyrzeczeń i obietnic komunistów.

* * *

W takich oto warunkach ci, którzy nawet jeszcze w roku 1932 i 1933 razem z komunistami niemieckimi urządzali w Gliwicach manifestacje za oderwaniem Śląska i Pomorza od Polski, z całą świadomością popełniają oszustwa głosząc, jakoby

„niemiecki proletariat rewolucyjny w czasie śląskiej walki narodowo - wyzwoleńczej popierał sprawę polską",

podczas gdy lud polski na Śląsku nie miał wroga gorszego i więcej obłudnego od komunistów „polskich" i niemieckich.

* * *

Obecnie, 30 lat po tych wydarzeniach, krajowa prasa komunistyczna wypisuje jeszcze takie fałsze:

„Kiedy w 1922 roku — w rezultacie tej bohaterskiej walki — część ziemi górnośląskiej powróciła do Polski, burżuazja endecka wmawiała społeczeństwu z uporem, że odzyskanie części Górnego Śląska było wyłączną zasługą jej wodzów — Romana Dmowskiego, ministra Seydy i generała Hallera; reakcja klerykalno-chadecka twierdziła, że to „Korfanty i Matka Boska uratowali Śląsk dla Polski".

Milionowe rzesze ludu w Polsce oraz całe Wychodztwo rozumieją, że te potworne łgarstwa i fałsze, poniżające najzasłużeńszych bojowników prawdziwej wolności Polski oraz historycznego przywódcę ludu śląskiego śp. Wojciecha Korfantego w walce o złączenie Śląska z Polską, są potrzebne komunistom rządzącym dziś Polską aby zakryć, iż byli oni najgorszymi zdrajcami i wrogami ludu polskiego w jego dążeniu do wyzwolenia i wolności, a narzędziami zaborców Polski do walki z narodem polskim. Czym byli w przeszłości, tym pozostali do dziś. Głosu faktów historycznych jednak nigdy nie zagłuszą.

Michał Kwiatkowski

Po Eisenhowerze, demokratyczny kandydat na prezydenta U.S.A., Stevenson oświadczył:

Patriotyzm nie jest narzędziem do walki przeciw własnym rodakom. — Nie było nigdy potęgi o takim zaufaniu jak Stany Zjednoczone, ale siły tej używać trzeba zręcznie i z umiarem. — Celem naszym jest postęp wolności, sprawiedliwości i pokoju w świecie

Komunizm jest śmiercią duszy, a prawdziwy patriotyzm jest umiłowaniem wolności

NOWY JORK. — Przemawiając w środę do 11 tysięcy byłych kombatantów Legionu Amerykańskiego ,odbywającego swój Kongres w Nowym Jorku, demokratyczny kandydat na prezydenta Stanów Zjedn., Stevenson, bronił wolności myślenia i prawdziwego patriotyzmu ,który nie polega na atakowaniu zasłużonych własnych rodaków. (Mówca miał na myśli ataki przeciw gen. Marshallowi).

Uderzenie w wolność myślenia przy pomocy kułaka patriotycznego jest starym i wstrętnym chwytem. Patriotyzm nie jest rozpętaniem krótkich i gwałtownych emocyj, ale jest uczuciem głębokim i trwałym.

Patriotyzm nie jest też obawą przed czymkolwiek, ale jest umiłowaniem czegoś.

Patriotyzm dla nas to nie nienawiść do Rosji, ale miłość dla naszej republiki i ideału wolności człowieka oraz wolności myślenia, na których potęga nasza została zbudowana.

W sprawach polityki zagranicznej Stevenson unikał otwartych i szerszych wypowiedzi. Powiedział jedynie, że jest zwolennikiem silnej obrony narodowej oraz zasady, że Ameryka powinna polepszyć swoją pozycję bez wahania.

Naszym wielkim obowiązkiem jest używanie naszej potęgi ręką pewną i ze zręcznością oraz z zachowaniem umiaru, którym towarzyszą siła i zaufanie w siebie dla postępu wolności, sprawiedliwości i pokoju w świecie.

Na zakończenie Stevenson oświadczył, że droga, którą postępuje Ameryka jest długa, ale na jej końcu znajduje się pokój. Widzimy jeszcze w tej dolinie pokoju niewyraźne zarysy nowego świata, bujnego i silnego. Sądzę, że jednostka ludzka znajduje się w przededniu chwili największej w jej historii. Ale sądze również, że ten dzień nie będzie podarkiem, ale nagrodą jaką uzyskamy, gdy zwyciężymy.

* * *

W Europie zachodniej mowa Stevensona doznała lepszego przyjęcia od mowy Eisenhowera, którego widoki wedle doniesień ze Stanów Zjedn. zmalały w ostatnich tygodniach.

★

Rep. Dulles za rozsadzeniem imperium sowieckiego od wewnątrz

BUFFALO. — W czasie przemówienia w Buffalo, republikański specjalista od spraw polityki zagranicznej, Foster Dulles, nazwał obecną politykę zagraniczną USA, polityką samobójczą i przedstawił projekt rozsadzania imperium sowieckiego od wewnątrz. Wezwał on Amerykę, by zwróciła większą uwagę na narody Azji, Afryki i południowej Ameryki oraz do porzucenia jako chybionego programu tz. „hamowania" komunizmu.

Dulles powiedział, że imperium sowieckie może być rozbite od wewnątrz. Obecnie rozciąga się ono nad 800 milionami mieszkańców, do których doszło ostatnio 19 różnych narodów. Budowa tego imperium może ulec rozkładowi przez bierny opór, osłabianie tempa pracy i odmawianie współpracy.

Powinno dojść do tego, jeśli USA stosować będą ten sam typ wpływów, jaki stosowała Ameryka w pierwszym wieku swojego istnienia jako republika. W tym czasie Ameryka symbolizowała wolność i Amerykanie udzielali moralnego, a niekiedy i materialnego poparcia dla tych, którzy gdziekolwiek dążyli do wolności.

Dulles przypomniał, że Rosjanie tradycyjnie wierzą, iż droga do zwycięstwa na Zachodzie prowadzi przez Azję, a szczególnie przez Chiny, oraz, że narody nie zachodnie i nie białe nie mogłyby być traktowane jako narody drugiej klasy, jeśli Zachód chciałby utrzymać się w wolnym świecie.

Dulles twierdził, że obecna polityka zagraniczna USA przez koncentrowanie się tylko na obronie Europy zachodniej, opanowanej przez białych, wygląda na robienie różnic rasowych w skali światowej. Nazwał taką politykę błędną. Obecna polityka amerykańska wygląda tak, jakby Stany Zjedn. chciały poświęcić setki milionów pokój miłujących ludzi ,pozostawiając ich w rękach komunistów w nadziei, że poświęcając te narody, Stany Zjedn. zapewnią bezpieczeństwo sobie samym.

Dulles przytoczył Polskę jako przykład błędnej polityki „hamowania" komunizmu, mówiąc, że jest wstrząsająco niemoralnym dla Ameryki usiłować uprawiać ten rodzaj polityki kosztem historycznie tak przyjacielskiego i wolność miłującego narodu, jak Polacy.

Ta polityka „hamowania" nie zahamowała zresztą komunizmu sowieckiego.

* * *

Prasa zachodnio - europejska uważa przemówienie Dullesa mimo wymieniania Polski, jako dowód, że republikanie dają Azji pierwszeństwo przed Europą.

★

Głosy prasy francuskiej o obu przemówieniach Eisenhowera i Stevensona

Paryż. — Prasa francuska, na czele z „La Croix" poświęca wiele uwagi przemówieniom przedwyborczym Eisenhowera i Stevensona.

Katolicki dziennik nadmienia, że przyjaciele Eisenhowera zauważają, iż jeśli generał wypowiedział się w języku trochę żywym, a nawet za bardzo żywym, to jednak oświadczył on, iż nie zakończy poszukiwania pokojowych środków, by uwolnić kraje bałtyckie, Polskę i Czechosłowację.

W środowiskach demokratycznych jest się nieco zakłopotanym. Czyż partia demokratyczna nie wyraża również w swoim programie nadziei na uwolnienie przy pomocy środków pokojowych narodów europejskich, które dostały się pod jarzmo sowieckie?

Stevenson wystrzegał się bardzo przed rzucaniem kamieniem na swojego rywala. Złożył mu nawet wyrazy hołdu, oświadczając: „Fakt że jesteśmy obaj kandydatami na stanowisko prezydenta, nie zmniejsza w niczym mojego należnego szacunku i podziwu dla osiągnięć wojskowych Eisenhowera".

Stevenson zajął się następnie obroną administracji demokratycznej przed oskarżeniami, jakie kierowane są przeciwko niej. Na zakończenie Stevenson powiedział: „Nasza potęga nie powinna pozwolić nam zapomnieć o naszym celu, któremu powinna służyć. Tym celem jest zapewnienie wolności, sprawiedliwości i pokoju w świecie".

12 zabitych 108 rannych w wypadku kolejowym w Czechosłowacji

Praga. — Rozgłośnia praska podała do wiadomości 27 VIII. br., że 12 pasażerów poniosło śmierć, a 108 innych doznało różnych obrażeń w następstwie wykolejenia się pociągu na terenie Czechosłowacji. Wypadek miał być swowodowany przez maszynistę, który nie widział znaków sygnalizacyjnych i przejechał stację przy zbyt wielkiej szybkości.

—:-:—

Zmarł Eugène Morel prezes syndykatu dziennikarzy

PARYŻ. — P. Eugène Morel, prezes syndykatu dziennikarzy we Francji, zmarł w środę w Angers, w 67. roku życia. Zmarły dziennikarz poświęcał cały swój wolny czas sprawom syndykalnym. On był inicjatorem założenia związku dziennikarzy w roku 1918. Eugène Morel był Kawalerem Legii Honorowej oraz posiadał Krzyż Wojenny.

—:-:—

1 milion 219,100 ludzi liczą brytyjskie siły zbrojne

Londyn. — Brytyjskie Ministerstwo Obrony Narodowej podało do wiadomości, że do końca czerwca br. brytyjskie siły zbrojne liczyły 872 tysiące żołnierzy w oddziałach wojskowych, 317 tysięcy osób wynosiły służby pomocnicze. Ponad 30 tysięcy liczą pomocnicze służby kobiet.

—:-:—

Admirał Carney w Grecji

ATENY. — Dowódca obrony południowej Europy, admirał Carney przybył do Grecji, gdzie w ciągu dwóch dni przyglądać się będzie manewrom greckich sił lądowych, lotnictwa i marynarki.

—:-:—

„Policja ludowa" porwała 2 strażników zachodnio - berlińskich

BERLIN. — Komunistyczna „policja ludowa" uprowadziła siłą w środę dwóch zachodnio - berlińskich strażników na pograniczu w strefie amerykańskiej i wschodnio - berlińskiej.

Wyrok Trybunału Międzynarodowego w Hadze

przyznaje rację w 5 punktach Francji i w 2 Stanom Zjednoczonym

HAGA. — Sąd Międzynarodowy w Hadze wydał w środę wyrok w sprawie sporu francusko - amerykańskiego, odnośnie praw obywateli USA w Maroku.

Sąd przyznał rację tezie francuskiej w następujących sprawach:

1) Obywatele amerykańscy są poddani prawom marokańskim;

(Sąd odrzucił jednomyślnie tezę, według której prawa marokańskie miałyby tylko wtedy zastosowanie w stosunku do obywateli amerykańskich, jeśli zostałyby zatwierdzone przez Waszyngton).

2) Nie posiadają oni żadnych zwolnień z podatków;

3) Sąd odrzucił twierdzenie amerykańskie, jakoby obywatele USA w Maroku mieli korzystać z klauzuli największego uprzywilejowania;

4) Obywatele amerykańscy muszą płacić w Maroku taksę konsumpcyjną, podobnie jak i inne taksy. (Ta taksa konsumpcyjna dotyczy wszystkich towarów, sprowadzonych, względnie wyprodukowanych w Maroku).

5) Sąd stwierdził, że Stany Zjednoczone nie mają prawa do rozszerzenia sądownictwa konsularnego na wszystkie procesy, gdyż prawo to wygasło w roku 1937, kiedy W. Brytania zniosła tego rodzaju przywileje w umowie zawartej z Francją.

Sąd przyznał rację tezie amerykańskiej w następujących punktach:

1) Stany Zjedn. podobnie jak Francja, mają prawo swobodnego sprowadzania towarów amerykańskich do Maroka.

2) Stany Zjedn. mają prawo do sądownictwa konsularnego w strefie francuskiej Maroka, we wszystkich sporach między obywatelami amerykańskimi, względnie „chronionymi" przez USA.

To prawo do sądownictwa konsularnego rozciąga się na wszystkie procesy zarówno cywilne jak i karne.

Pośrednictwo Stanów Zjedn. i większa ugodowość W. Brytanii w sporze z Persją

Trzygodzinne narady Mossadeka z przedstawicielami Anglii i U.S.A.

TEHERAN. — W środę odbyły się w Teheranie trzygodzinne narady premiera Persji, Mossadeka z brytyjskim chargé d'affaires, Middletonem oraz ambasadorem amerykańskim, Hendersonem.

Po tym spotkaniu wydano wspólny komunikat ,który powiada, że rozmowy dotyczyły przyjaznych stosunków pomiędzy trzema krajami oraz że premier Mossadek dostarczył dwom dyplomatom dodatkowych wyjaśnień na temat ostatniej noty perskiej do W. Brytanii w sprawie sporu o naftę.

Korespondenci zagraniczni podkreślają, że w toku rozmów w Teheranie ambasador Henderson miał zaofiarować natychmiastową pomoc amerykańską dla Persji, a przedstawiciel Anglii miał również przedstawić Mossadekowi znaczne ustępstwa, wśród których Anglia gotowa jest do podjęcia rokowań w sprawie odszkodowania dla Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego oraz złagodzenia blokady wobec perskiego przemysłu naftowego. To ostatnie ustępstwo pozwoliłoby Persji na otrzymanie 30 do 40 milionów dolarów natychmiast za sprzedaż 2 milionów ton nafty, nagromadzonej w zbiornikach w Abadanie.

Towarzystwo anglo - perskie miałoby się zająć sprzedażą znacjonalizowanej nafty perskiej, którą rząd perski ofiaruje obecnie po cenach o 20 proc. taniej od cen światowych.

Rząd podejmie walkę z kartelami

i nadmiernymi zyskami

Paryż. — W środę po południu odbyło się pod przewodnictwem premiera Pinay posiedzenie rządu, na którym rozpatrywano sprawę walki ze zwyżką cen oraz zagadnienie budżetu i Tunisu.

Rząd postanowił przesunąć termin zastosowania 10-procentowej zwyżki w stosunku do podatków niezapłaconych do dnia 15 września. Nowy termin został ustalony na 25 września br.

P. Maurice Schuman, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przedstawił sprawę Tunisu.

Rząd poruszył również sprawę częściowego bezrobocia w przemyśle tekstylnym. W najbliższym czasie mają być powzięte decyzje dotyczące zatrudnienia ludzi, którzy stracili tam pracę.

Omawiając zagadnienie cen, podkreślano, że w ostatnich czasach dał się zauważyć pewien opór w stosunku do rządowej akcji zniżki cen. Premier Pinay dał cały szereg przykładów porozumień kartelowych, które hamują zniżkę, narzucając swoje wyższe ceny. Między innymi wymienił on Towarzystwa Ubezpieczeniowe, obejmujące w dwóch trzecich przedsiębiorstwa upaństwowione, które wymagają na ubezpieczenia przeciwko skutkom burz gradowych 15 procent wartości zbiorów, podczas gdy Samopomoc Rolnicza żąda tylko 3 procent.

Rząd zdecydowany jest zastosować sankcję w stosunku do karteli, które stosują tego rodzaju metodę. Kartele te mogą być ścigane zarówno przez sądy jak i przez różne służby kontroli gospodarczej, które mogą nałożyć grzywny administracyjne.

Rząd rozpatrywał również zagadnienie nadmiernych zysków. Jako przykład podano, że w okresie braku towarów na rynku, marże zarobkowe wynosiły średnio 28 procent, podczas gdy obecnie wynoszą 33 procent!

Ubezpieczenia Społeczne

Utworzono komisję międzyministerialną, która będzie miała za zadanie zbadać zagadnienie Ubezpieczeń Społecznych. Chodzi w pierwszym rzędzie o administrowanie wpływami ze składek, które wynoszą około 1.200 miliardów rocznie. Rządowy projekt reformy Ubezpieczeń Społecznych ma być złożony w ciągu trwania przyszłej sesji Parlamentu.

„Latający trójkąt" najlepszym myśliwcem odrzutowym Anglii

LONDYN. — Dowództwo RAF podało oficjalnie do wiadomości, że lotnictwo brytyjskie posiada najnowszy typ myśliwca odrzutowego, zwanego „trójkątem latającym". — Jest to dwumotorowy myśliwiec „Gloster Javelin". Budową swoją przypomina literę grecką „Delta", stąd popularna jego nazwa „latającego trójkąta". Samolot ma ponad 17 m. długości i 15 i pół metra rozpiętości wraz ze skrzydłami.

Myśliwiec „Gloster Javelin" może rozwijać szybkość ponad 1000 km. na godzinę, czyli przekracza szybkość rozchodzenia się fal głosowych.

Na wysokościach ponad 13 tys. m. rozwija on największą swoją szybkość. Jest to myśliwiec przeznaczony w przyszłości do zwalczania wszelkich bombowców odrzutowych, przelatujących na wielkich wysokościach.

Największą zdobyczą myśliwca „Javelin" jest posiadanie najbardziej nowoczesnych urządzeń radarowych, wmontowanych do tego samooltu dzięki jego trójkątnemu kształtowi. Urządzenia te pozwolą myśliwcowi na prowadzenie automatycznego ognia przy takiej szybkości, przy której wzrok ludzki widzi jedynie plamę.

Dowództwo RAF ocenia ,że myśliwiec „Gloster Javelin" jest najlepszym myśliwcem Anglii, a być może najlepszym myśliwcem w świecie.

Eden powrócił do Anglii z Portugalii

LIZBONA. — Brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, przebywający z małżonką w Portugalii, odwiedził we wtorek premiera Salazara i odbył z nim rozmowę. W środę Eden opuścił Portugalię, udając się do Londynu.

—:-:—

Zorin zastąpi Malika w O.N.Z.

NOWY JORK. — Dotychczasowy stały delegat Rosji w Radzie Bezpieczeństwa, Malik, ma być zastąpiony przez wiceministra Zorina. Malik sprawował swoją funkcję od 4 lat, kiedy to przejął ją od Gromyki.

Jako powód zastąpienia Malika podaje prasa amerykańska jego chorobę na serce.

Poselstwa Anglii i U.S.A. w Syrii, Libanie, Jordanii i Izraelu ambasadami

LONDYN. — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało do wiadomości, że angielskie poselstwa w Syrii, Libanie, Jordanii i Izraelu podniesione zostaną do rzędu ambasad. Podobnie amerykańskie poselstwa w tych krajach, za wyjątkiem Izraela, przemianowane zostaną na ambasady.

Rewelacyjne oświadczenie spóźnionego świadka:

Widziałem mordercę rodziny Drummond

Beyruis — W środę, w 24 dni po morderstwie w Lours, nastąpił w śledztwie w tej sprawie sensacyjny zwrot. Pewien świadek, który z przyczyn osobistych milczał przez 23 dni, zgłosił się u prowadzących śledztwo, a przewieziony na miejsce zbrodni, oświadczył przed wszystkimi, że widział mordercę rodziny Drummond.

Tajemniczy ten mężczyzna był mimowolnym świadkiem zbrodni. Słyszał on strzały oraz krzyki ofiar, widział jak raniony śmiertelnie Jack Drummond zwalił się na ziemię.

Rysopis mordercy podany przez tajemniczego świadka, zgadza się z rysopisem podanym poprzednio przez p. Duc, który jadąc ciężarówką tragicznej nocy, w świetle reflektora widział w pobliżu miejsca zbrodni człowieka stojącego przy drodze.

Oto zeznanie rewelacyjnego świadka:

„W nocy z 4 na 5 sierpnia jechałem drogą między Manosque a Digne dużym samochodem marki amerykańskiej, kiedy nagle na skutek uszkodzenia się świateł, byłem zmuszony się zatrzymać. Była wtedy godzina 1.10. Znalazłem się niedaleko fermy. Kiedy schodziłem z samochodu, by naprawić lampy, usłyszałem nagle przeraźliwe krzyki, a kiedy przerażony wsiadałem z powrotem do wozu, padła seria strzałów.

Zwracając się w stronę skąd doszły detonacje, zauważyłem nagle człowieka, zgiętego we dwoje, jak kulejąc i chwiejąc się, przechodził drogę. Zaledwie znalazł się na drugiej stronie, padł na ziemię. (Był to Drummond, którego ciało znaleziono dokładnie w tym miejscu).

W niedużej odległości za nim szedł inny mężczyzna, wysoki, z gołą głową, trzymając w lewym ręku broń. Ofiara leżała twarzą w stronę ziemi.

Morderca nachylił się, obrócił ciało, a następnie udał się z powrotem, przechodząc znowu drogę. Cała ta scena mogła trwać około dwóch minut. Zdjęty strachem, zawróciłem wóz i odjechałem z powrotem w kierunku Manosque".

Dlaczego Dominici nie słyszał krzyków ofiar?

Tajemniczy świadek dodał, iż słyszał przeraźliwe krzyki ofiar. Tymczasem Dominici, którego ferma znajduje się tuż obok miejsca zbrodni, twierdzi, że nie słyszał żadnych krzyków, lecz tylko strzały.

Nic dziwnego, że prowadzący śledztwo nabierają coraz większego przekonania, że fermier nie powiedział całej prawdy. Oczekuje się, że to nowe świadectwo pozwoli na posunięcie naprzód śledztwa. Dziwnym się jednak wydaje, że tak ważny świadek milczał przez 23 dni.

*

Dwaj Kanadyjczycy nie mają nic wspólnego ze zbrodnią

LYON. — Jeden z dwóch Kanadyjczyków, którzy pozostawili w garażu w Lyonie samochód, powrócił do tego miasta w towarzystwie pewnej młodej kobiety. Okazuje się, że młodzi Kanadyjczycy pozostawili samochód, gdyż coś się w nim popsuło.

Nie chcąc z jednej strony wydawać pieniędzy na naprawę, a z drugiej przerywać swej podróży, młodzi Kanadyjczycy pozostawili samochód. Przesłuchanie młodzieńców wykazało, że nie mają oni nic wspólnego z potrójnym morderstwem w Lours.

Milionowe nadużycia w kasie Ubezp. Społ.

w Montereau

Trzy osoby aresztowano

MELUN. — W kasie Ubezpieczeń Społecznych w Montereau wykryto nadużycia na sumę kilkunastu milionów fr. Księgowy kasy, André Baillet oraz kasjerka, Zuzanna Desplats zostali aresztowani, podobnie jak i siostra tej ostatniej, Genowefa.

W czasie kontroli ksiąg stwierdzono w dodawaniu błąd, który pozwolił na wykrycie kradzieży. Okazało się, że kasjerka wystawiała kwity na fikcyjne nazwiska. Nie mogąc pobrać pieniędzy sama, zwracała się w tej sprawie do swych przyjaciół, którzy czynili to w dobrej wierze.

„Mam chorą sąsiadkę, która prosiła mnie, bym za nią odebrała pieniądze. Sama nie mogę tego zrobić. Może pan to zrobi?"

W ten sposób Zuzanna Desplats prosiła o podjęcie pieniędzy.

55 kwitów rachunkowych zostało wystawionych albo na nazwiska zmyślone, albo też na nazwiska sąsiadów Desplats, którzy oczywiście o niczem nie wiedzieli.

Role księgowego, Baillet oraz siostry kasjerki nie zostały dotychczas dokładnie ustalone.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wojna na Korei a Polska

W ostatnich czasach coraz więcej bębni reżim warszawski o przyjaźni najrzód z wszystkimi agresorami niemieckimi, rosyjskimi a ostatnio z komunistami koreańskimi. Prasa reżimowa maluje obrazki z pobytu dzieci mongolskich w Polsce. Rosjanie powywozili i nadal niszczą i wywożą polskie dzieci do Rosji, a na ich miejsce ściągają dzieci Mongołów.

Ponadto górnicy polscy mają pouczać ludność komunistyczną Korei

Rosja łupi i obiera naród polski ze wszystkich dóbr i całego dorobku materialnego, a zrabowany meteriał w Polsce zabiera dla siebie lub w imieniu Polaków oddaje, komu tylko sama chce.

W Polsce ludzie konają bez lekarstw, żywności, ubrania i obuwia.

Czyli Polacy sami nie mając, ofiarowują tony lekarstw oraz ubrań komunistom koreańskim. Prawdziwy Polak nie może dostać w Polsce, łupionej przez Rosjan, nawet stu gramów pieprzu czy odrobinę wanilii, — albo penicyliny.

Polacy nie mogą dać komunistom mongolskim tego, czego sami nie posiadają.

A to co Rosja „zabierze" w Polsce i wywiezie na Koreę, to nie należy do spraw narodu polskiego, będącego więźniem olbrzymiego i powszechnego więzienia rosyjskiego.

W Anglii czy Ameryce upominają się rodziny o powrót swych drogich dzieci i braci z niewoli komunistycznej mongolskich napastników. Upominają się, bo dowiedzieli się szczegółowo o wymordowaniu polskich oficerów w lesie katyńskim wiosną 1940 roku, przez morderców rosyjskich. Ci sami zabójcy nauczyli koreańskich komunistów zabijać amerykańskich żołnierzy, będących w niewoli komunistycznej. Bo polityka wszystkich komunistów jest jednakowa i polega na zabijaniu i niszczeniu wszystkich niekomunistów.

Kłamstwem jest, że Polacy wysyłają tony butów mongolskim komunistom, skoro sami chodzą boso.

A więc swej skóry nie mogą zdjąć z nóg i posłać mongolskim komunistom. Polska skóra na buty zostaje bowiem wywożona do Rosji.

Polak może dostać w wyjątkowym wypadku gumowe buty na kartki i po przestaniu miesiąca lub więcej w kolejkach przed pustymi przeważnie sklepami „polskimi". Po sklepach tych pełno jest portretów Stalina, ale nie zastąpią one nawet gumowych butów.

Rosjanie snują się swobodnie po całych Chinach i Korei komunistycznej, więc nie sprawia im to trudności, bez śladu podejrzeń, rozwozić bakterie hodowli rosyjskiej, zarażać mongolskie robactwa i wrzeszczeć na cały świat, że to Amerykanie prowadzą wojnę bakteriologiczną. Po Katyniu świat wie, że marksiści rosyjscy są zdolni do wszystkiego.

L. B.

Wysokość przyrostu ludności w świecie

Genewa. — W ostatnich stu latach ludność świata zwiększyła się o 1 200 milionów osób; z 1 171 milionów w roku 1850 doszła do 2 378 milionów mieszkańców w r. 1949. Według danych ogłoszonych przez Światową Organizację Zdrowia ONZ, ogólna liczba ludności świata wzrosła czterokrotnie od r. 1650.

Największej wzrosła ludność europejska, lub też potomków emigrantów europejskich w innych części świata. W roku 1949 liczba tej ludności była dziesięć razy wyższa od liczby z 1650 roku, podczas gdy ludność innych części świata wzrosła tylko trzykrotnie. Należy jednak zaznaczyć, że od r. 1900 do 1950 przyrost ludności jest najpowolniejszy właśnie w Europie, gdyż wynosił tylko 36 procent, a np. w Ameryce 112 procent. Ludność jednak europejska wzrosła w ostatnich 50 latach o 100 milionów osób.

Według raportu ŚOZ najwięcej wzrosła ludność Holandii (94 proc.), Belgii (83 proc.), Danii (83 proc.) i Portugalii (55 proc.). Ilość mieszkańców we Francji i w Czechosłowacji nie uległa zmianie, a ludność Irlandii zmniejszyła się o 7 proc. w ostatnich 50 latach.

Szczególnie duży przyrost ludności w ostatnim półwieczu zanotowano w Ameryce: w Argentynie — 251 proc., na Kubie — 231 proc., w Kolumbii 217 proc. i w Brazylii 191 procent.

Przyrost ludności w krajach azjatyckich w tym czasie wynosił: w Chinach 30 procent, w Indiach 49 proc., a w Indonezji, Syjamie i na Filipinach po 100 procent.

Raport ŚOZ podkreśla, że w wielu częściach świata nie są robione spisy ludności, w każdym razie światowa Organizacja Zdrowia posiada dość dokładne dane o przeszło 70 proc. ludności świata.

Churchill planuje podróż do U.S.A. na wiosnę 1953 roku

LONDYN. — W kołach politycznych zbliżonych do rządu brytyjskiego podano do wiadomości we wtorek, że premier Churchill planuje podróż do Stanów Zjedn. na wiosnę 1953 roku.

Dziennik „Daily Herald" podkreśla, że Churchill dążyć będzie do odbycia konferencji z nowym prezydentem USA, celem ustalenia dalszych wytycznych współpracy W. Brytanii i Stanów Zjedn. w rozwiązaniu wielkich zagadnień międzynarodowych.

—:-:—

10 badaczy grot nabawiło się śmiertelnej choroby

4 zmarło

TAMPICO (Meksyk). — W czasie wyprawy w podziemne groty w rejonie Tampico, 10 badaczy nabawiło się bardzo groźnej choroby serca i płuc. Czterech spośród nich zmarło wkrótce po powrocie z ekspedycji. — Sześciu pozostałych znajduje się na leczeniu w szpitalu. Stan ich jest bardzo groźny. — Przypuszcza się, że badacze nabawili się tej śmiertelnej choroby na skutek obecności w grotach trujących gazów oraz pyłu.

—:-:—

Telefon, który pozwala widzieć rozmówcę zainstalowano w Londynie

LONDYN. — Na wystawie Radia i Telewizji w Londynie zainstalowano telefon, który pozwala widzieć rozmówcę. Oczekuje się, że tego rodzaju telefon zostanie wprowadzony dla rozmów transatlantyckich między Londynem a Nowym Jorkiem.

—:-:—

Mimo pożaru na pokładzie, statek z amunicją płynął przez 9 dni

LE CAP. — Do portu Table Bay wpłynął we wtorek płonący statek „Port-Jacson"; na statku tym znajdowało się 8 ton materiałów wybuchowych. Pożar powstał 17 sierpnia br. Podjęto odpowiednie zarządzenia ochronne i statek płynął dalej z Australii do Cap. Na statku znajdowało się 12 pasażerów.

Kiedy sytuacja stała się bardzo groźna, kapitan statku postanowił skierować statek do Table Bay, zamiast do Durban.

—:-:—

Na dnie studni znaleziono szkielet żołnierza niemieckiego z 1870 roku

Epinal. — W czasie czyszczenia studni, pewien rolnik w Ormoy (Haute Saone) znalazł w mule dobrze zachowany szkielet. — Przypuszcza się, że są to resztki żołnierza niemieckiego, zastrzelonego przez partyzantów francuskich w 1870 roku.

Nowy metal „tytanium" będzie użyty do budowy samolotu handlowego

Santa Monica (Kalifornia). — Nowy „cudowny" metal „tytanium" zostanie użyty do budowy nowego samolotu handlowego Douglas DC - 7.

Główną cechą korzystną tego nowego metalu jest to, że przy równej wytrzymałości, waga jego wynosi tylko 56% wagi stali. W wypadku samolotu handlowego Douglas DC-7, którego produkcja ma się rozpocząć na początku przyszłego roku, zamiana stopu aluminium ze stalą nowym metalem pozwoli na zmiejszenie wagi o 100 kg, czyli wagi z jednego pasażera z bagażem.

Helikopter dla regulowania transportów wojskowych

Specjalny oddział regulacji ruchu transportów wojskowych, Grupa 602, przeprowadziła ćwiczenia przy użyciu helikopteru. Chodziło o wypróbowanie w jakiej mierze można regulować ruch transportów przy pomocy helikopteru. — Nadto helikopter użyto do łączności między dwiema kolumnami samochodowymi.



(Foto: Record)

Polacy na uroczystościach oswobodzenia Paryża

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w sierpniu.

Z okazji rocznicy oswobodzenia stolicy francuskiej od najazdu niemieckiego, merostwo czwartej dzielnicy, nazywanej także „dzielnicą polską", zaprosiło do udziału w uroczystościach polskie organizacje b. kombatantów i uczestników walk o wolność Paryża. W merostwie czwartej dzielnicy bowiem trwa pamięć udziału Polaków w walkach na barykadach 4-tej dzielnicy, oraz pamięć barykad wzniesionych przez samych Polaków.

Nawiązane podczas okupacji w walce podziemnej przyjaźń i braterstwo broni trwają.

Na zaproszenie odpowiedziały polskie związki kombatanckie z ZUPRO i kołem paryskim b. Wojskowych na czele. W uroczystości wzięli liczny udział Polacy uczestnicy Ruchu Oporu, z p. Włodarczykiem, wiceprezesem ZUPRO koła Paryż, zastępującym nieobecnego p. mec. Jagoszewskiego, pp. Wierzcholskim, Stachurą na czele. Trzy poczty sztandarowe ZUPRO, Bajończyków i B. Wojskowych otoczyli członkowie pp. Koźlik, Wojcik, Felba, Zieleniuk, Juszczak, Bajończyk Sowiński Boruta z Melun, Dołowski, Puchalski, Cwynar, Butlewski i inni. Liczna ta delegacja udała się do koszar Gwardii republikańskiej, gdzie została przyjęta przez generała komendanta i złożyła wieniec u tablicy pamiątkowej. Delegacja połączywszy się następnie z francuskimi uczestnikami obrońców Paryża, składała kolejno wieńce w miejscach, w których polała się krew o wolność, a głównie na placu przed ratuszem i w ratuszu.

Po tej urzędowej części uroczystości, w merostwie odbyła się tradycyjna lampka wina, w czasie której przemówił mer czwartej dzielnicy p. Mouly. Mówca podkreślił solidarność między narodami miłującymi wolność, zwrócił się do Polaków, pod których adresem wypowiedział kilka ciepłych słów. Podczas towarzyskiej pogawędki, Polacy i Francuzi poświęcili wiele chwil wspomnieniom i odnowieniu przyjaźni osobistych.

Polacy uczestnicy uroczystości złożyli dwa przepiękne wieńce u tablic pamiątkowych, zakupione przez koło ZUPRO oraz jego przyjaciół. Sympatyczna ta uroczystość była nowym dowodem żywotności tradycyjnej przyjaźni polsko - francuskiej.

J. Urban

Komisja ONZ bada sprawę jeńców zaginionych w drugiej wojnie światowej

GENEWA. — Komisja ONZ do badania losu zaginionych jeńców wojennych po drugiej wojnie światowej odbyła w środę swoje pierwsze zebranie w Genewie.

Rosja nie przysłała swojego przedstawiciela na te obrady i nie uznaje prac tej Komisji.

Delegacja niemiecka zgłosiła do Komisji obszerne memorandum w sprawie zaginionych byłych żołnierzy i jeńców wojennych w liczbie 1 miliona 100 tys. oraz trzech czwartych miliona ludności cywilnej, wywiezionej z Niemiec przez Rosjan.

Wkońcu niemieccy przedstawiciele wysunęli sprawę kilkudziesięciu tysięcy zaginionych dzieci niemieckich.

Komisja zapoznała się następnie z dokumentami dotyczącymi zaginionych byłych jeńców włoskich, austriackich, francuskich oraz ponad 350 tys. jeńców japońskich, któ- z Niemiec przez Rosjan.

Prace Komisji ONZ zmierzają do zebrania wszelkich materiałów od państw zainteresowanych, by następnie opracować odpowiednie sprawozdania i wnioski na plenum Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającego prace w październiku br.

Komisja ta została powołana do życia w 1950 roku. Na skutek jednak różnych trudności nie mogła ona rozpocząć wcześniej swoich prac.

53 miliony 360 tys. samochodów w USA

WASZYNGTON. — Departament amerykańskiego Handlu i Przemysłu podał do wiadomości, że w Stanach Zjednoczonych liczba wszelkich pojazdów mechanicznych wynosi 53 miliony 360 tys., w tym samochodów osobowych 43 miliony 900 tys., a samochodów ciężarowych i autobusów 9 milionów 460 tys.

Oznacza to, że liczba samochodów w Stanach Zjedn. jest pięć razy większa, niż suma wszystkich samochodów na świecie razem wziąwszy.

W porównaniu do Rosji, Stany Zjedn., mają 20 razy więcej wszelkiego rodzaju pojazdów mechanicznych.

Departament Handlu i Przemysłu podkreśla, że motoryzacja w Stanach Zjedn. postępuje nieustannie naprzód. Rok rocznie amerykańskie wytwórnie samochodowe wypuszczają na rynek ponad 5 milionów samochodów.

W ostatnich 5 latach wytwórnie samochodowe wypuściły nowe modele samochodów osobowych.

Dla ułatwienia nabycia samochodu przez robotników, różne przedsiębiorstwa samochodowe podjęły produkcję tanich maszyn, sprzedawanych na korzystnych warunkach przy spłacie.

O.N.Z. odrzuca sowieckie propozycje w sprawie wojny bakteriologicznej

Nowy Jork. — Komisja Rozbrojeniowa ONZ odrzuciła w środę 9 głosami przeciwko jednemu sowiecki wniosek, domagający się pełnej debaty na temat oskarżeń sowieckich w sprawie broni bakteriologicznej i ukarania krajów, które stosują tę broń.

List pasterski brytyjskiego episkopatu katolickiego przeciwko rozwodom

LONDYN. — Katolicki episkopat W. Brytanii polecił odczytać we wszystkich kościołach Anglii i Walii bardzo ważny i pełen odwagi list pasterski o małżeństwie i rozwodach. List ten niewątpliwie będzie stanowił pierwszorzędnej wagi dokument przezorności brytyjskiej hierarchii katolickiej.

Episkopat angielski przypomina, że Kościół Katolicki ma stałą doktrynę w tej sprawie, która od wieków nie uległa zmianie. Aby się przekonać, wystarczy przypomnieć energiczną postawę papieża, który odmówił udzielenia unieważnienia małżeństwa Henrykowi VIII w związku z jego małżeństwem z Katarzyną Aragońską, co było powodem do oderwania się W. Brytanii od Kościoła Katolickiego. Tak było zresztą zawsze, tak też będzie w przyszłości, jeżeli się chce zachować prawdziwe szczęście w rodzinach i społeczństwach.

Trzech bandytów zrabowało 2 miliony papierosów

LONDYN. — Trzech bandytów napadło w nocy z wtorku na środę na ciężarówkę, przewożącą skrzynię z papierosami firmy „Craven" .Napadu dokonano w Dunstable. Kierowca ciężarówki musiał się nagle zatrzymać, gdyż tuż przed nim stanął inny samochód. Z samochodu tego wyskoczyło 3 mężczyzn, rzucając się na kierowcę ciężarówki. Po zbiciu go i związaniu ,bandyci wsiedli do ciężarówki i odjechali nią w kierunku na Londyn-Colney, gdzie przeładowali 2 miliony papierosów na inny samochód. Następnie odjechali, pozostawiając na miejscu jedną trzecią ładunku.

—:-:—

1 milion funt. na budowę fabryki atomowej w Anglii

LONDYN. — Rząd brytyjski zdecydował przeznaczyć 1 milion funtów na wybudowanie pierwszej fabryki atomowej w Anglii. Od roku uczeni brytyjscy opracowali wszelkie szczegóły potrzebne dla zbudowania fabryki ,która mogłaby produkować na korzystnych warunkach energię elektryczną.

Obecnie Ministerstwo Zaopatrzenia rozpisało konkurs na kilku inżynierów do pracy przy budowie nowej fabryki atomowej. Chodzi o inżynierów, obeznanych z podstawowymi tajnikami energii atomowej.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Blisko 6.000 żołnierzy amerykańskich, stacjonowanych w Japonii, przedłożyło władzom prośby o zezwolenie poślubienia Japonek i zabrania ich później do Stanów Zjednoczonych.

■ Według obliczeń organizacji Zjednoczonych Narodów, około 75.000 dzieci rodzi się dziennie na świecie. Oznacza to około 28 milionów dzieci rocznie.

■ W gramie żyznej ziemi znajduje się ponad 100 milionów bakterii.

Ostatnia nota sowiecka nie daje dużo nadziei

PARYŻ. — Dziennik „Le Monde" omawiając ostatnią notę sowiecką w sprawie Niemiec, stwierdza na samym początku, że uderza w niej to, iż sprawiając wrażenie poczynienia ustępstw, proponuje taką metodę rokowań, która jest cofnięciem się w stosunku do not poprzednich i przewraca logiczny porządek, przyjęty przez mocarstwa zachodnie. Dziennik pisze dalej :

„Pewne propozycje z pierwszej noty (10 marca) powtórzone w następnych (9 kwietnia i 24 maja), jak utworzenie niemieckiej armii narodowej w neutralnych Niemczech Rosja przemilcza w ostatniej odpowiedzi.

Poprzednio nota sowiecka zarzucała mocarstwom zachodnim, że dają pierwszeństwo sprawie warunków wolnych wyborów, dodając, że zagadnienie przyszłego rządu niemieckiego oraz traktatu pokojowego powinny być zbadane w tym samym czasie.

Obecnie te trzy sprawy są sklasyfikowane : najpierw traktat pokojowy, następnie utworzenie rządu dla całych Niemiec, a później dopiero zbadanie organizacji wyborów.

„Jest rzeczą oczywistą, pisze dalej „Le Monde", że tego rodzaju metoda nie ułatwia porozumienia, przyczyna tego odwrócenia porządku jest jasna. Powołuje się stale na umowę w Poczdamie, według której traktat pokojowy miał być opracowany przez Czterech i przedłożony rządowi niemieckiemu, jak tylko będzie utworzony. Ale ten układ pochodzi sprzed 7 lat; od tego czasu wiele się zmieniło, mianowicie zostały utworzone dwa rządy niemieckie. Na tych to właśnie rządach, nieprzewidzianych przez układ w Poczdamie, chciałaby się oprzeć Moskwa, dla przedyskutowania sprawy pokoju. Delegacje tych rządów miałyby być uprawnione do utworzenia rządu dla całych Niemiec. Miałyby one mieć równe prawa, zarówno ta, która reprezentowałaby 18 milionów Niemców wschodnich, jak i ta, która reprezentowałaby 50 milionów Niemców zachodnich.

„Ten sam manewr, jeśli chodzi o wybory. Pozornie ustępstwo na rzecz przyjęcia propozycji Aliantów w sprawie komisji ankietowej. Jaka jednak będzie rola tej komisji, skoro traktat pokojowy będzie już podpisany i rząd niemiecki utworzony ? Nadto komisja ta nie składałaby się z obserwatorów zagranicznych, ale z Niemców. Czy należy to zrozumieć, że komuniści wschodni tworzyliby przeciwwagę w stosunku do demokratów z Zachodu ?"

Po całkowitej analizie noty, „Le Monde" stwierdza, że tak jak poprzednie trzy, nie daje ona dużo nadziei na osiągnięcie porozumienia w tej sprawie.

Wiadomości z Włoch

Problem uchodźców politycznych we Włoszech

RZYM (Od wł. koresp.). — W pałacu Chigi — siedzibie włoskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych — odbyła się ostatnio konferencja poświęcona omówieniu problemu uchodźców politycznych, przebywających na terenie Włoch. W konferencji wzięli udział oprócz wiceministra spraw zagranicznych Dominido, również i senatorzy amerykańscy Wiley, Smith i Hendrikson oraz ambasador U.S.A. w Rzymie, Bunker. Obecny był również dyrektor departamentu pomocy w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz przedstawiciele licznych międzynarodowych i włoskich organizacyj pomocy.

Na terenie Włoch przebywa obecnie około 40 tys. uchodźców politycznych cywilnych, z których zaledwie 16 tys. jest odpowiednio zarejestrowanych. Inni posiadają czasowe miejsce zamieszkania, a stosunkowo mała grupa posiada pozwolenie pobytu i utrzymuje się z własnych funduszy.

Na konferencji postanowiono usprawnić działalność międzynarodowych instytucyj, których celem jest rozwiązanie problemu uchodźczego.

joten.

—:-:—

150 policjantów włoskich zatruło się nieświeżym pożywieniem

TURYN. — 150 policjantów włoskich zatruło się nieświeżym pożywieniem i przewiezionych zostało do szpitala. Stan niektórych zatrutych jest poważny. Dalszych 75 policjantów nie przyszło do pracy przez jeden dzień.

Władze prowadzą śledztwo w tej sprawie dla wykrycia winnych.

—:-:—

Historia rolnictwa włoskiego

Rzym (od wł. koresp). — Włoski minister rolnictwa Fanfani, rzucił myśl napisania „Historii rolnictwa włoskiego". Całe dzieło ma mieć trzy tomy objętości i ma być bogato ilustrowane. Pierwszy tom odnosić się będzie do czasów cesarstwa rzymskiego i będzie zredagowany przez profesora Gino Luzzatto, rektora Ateneum w Cagliari i profesora historii ekonomicznej w Wenecji. Drugi tom zawierać będzie czasy średniowieczne i redakcja jego została poruczona prof. Gino Barbieri z uniwersytetu w Bari. Trzeci zaś tom opisywać będzie czasy nowoczesne i napisany będzie przez senatora Raffaela Ciasca — profesora historii nowożytnej na uniwersytecie w Rrzymie.

Wśród sfer rolniczych włoskich, myśl napisania „Historii Rolnictwa" wywołała bardzo przechylne głosy, gdyż brakowało takiego dzieła, w którym zebrany byłby całokształt historii rolnictwa.

joten.

Roztargniona hrabina... i uczciwy szofer

Rzym (od wł. koresp.). — Hrabina Bianca Della Noce Pullè, wybierała się w podróż do Florencji. Przywołała więc taksówkę i pojechała na dworzec. Dopiero po przyjeździe do Florencji zauważyła, że wśród licznych waliz, brakuje małej walizki, w której przechowywała swoją biżuterię o wartości przeszło 6 milionów lirów. Doniosła natychmiast o wypadku policji, ale komisarz powiedział jej odrazu, że istnieje mała prawdopodobność odzyskania zguby, gdyż hrabina nie pamiętała numeru taksówki. Policja kolejowa nie wpadłszy na trop walizki, przekazała całą sprawę prefekturze rzymskiej. Jakież było zdziwienie policji kolejowej, gdy się dowiedziała, że poszukiwana walizka znajduje się już od kilku godzin w posiadaniu prefektury. Szofer taksówki Volpini, zauważywszy waliżeczkę i przekonawszy się, że zawiera klejnoty, odwiózł ją natychmiast do profektury rzymskiej. Roztargniona hrabina ucieszona z odnalezionej zguby ofiarowała szoferowi wynagrodzenie w sumie 600 tysięcy lirów.

joten.

—:-:—

Rodolfo Valentino zabity przez zazdrość ?

RZYM (Od wł. koresp.). — W dwadzieścia sześć lat po tajemniczym zgonie „bożyszcza kobiet" Rodolfo Valentino, sprawa jego śmierci powróciła znowu na łamy dzienników. Mianowicie rozeszła się pogłoska, że pewien umierający — którego nazwisko chwilowo nie jest podawane — zeznał niedawno, iż to on właśnie z zazdrości zabił jednego z najsławniejszych ówczesnych aktorów filmu niemego. Dotychczas wie się pozytywnie to, że komisja prawna, która zajmuje się „sprawą Valentino" podjęła na nowo, po wieloletniej przerwie swą pracę. Sędziowie wezwali brata Valentina, znajdującego się obecnie w Stanach Zjedn., do stawienia się w Rzymie, celem przesłuchania.

joten.

—:-:—

Po ukłuciu przez osę dziecko zmarło

UDINE (Od wł. koresp.). — Na skutek ukłucia przez osę, zmarła niespodziewanie w mieszkaniu rodziców, 5-letnia Maria Tibald. Związek między ukłuciem przez osę a śmiercią małej Marii został stwierdzony w raporcie lekarskim .Lekarze stwierdzili, że bezpośrednim powodem było bezwątpienia ukłucie przez osę, ale śmierć mogła nastąpić, albo z powodu tego, że organizm dziecka — będąc bardzo osłabionym — nie mógł znieść nawet tak małej ilości jadu, jaka jest zawarta w żądle osy, albo też, maleńka tak się przestraszyła ukłuciem i bólem, że dostała paraliżu serca i naturalnie zmarła natychmiast. — Tragiczna śmierć ogólnie lubianej dziewczynki wywarła przygnębiające wrażenie w całym mieście.

joten.



60) (Ciąg dalszy)

— Pewnego związku! — powtórzyła hrabina, nadspodziewanie zaintrygowana całym opowiadaniem.

— Mówią — kontynuowała Eugenia — że w wózku tym zamiast mazi znajdował się trup tego Czorguta, ale to zapewne dodatek z fantazji naszej poczciwej Solczaniowej.

— Kto wie — mruknęła hrabina pod wpływem świeżo odczytanych rozdziałów „Marcina Podrautka".

Eugenia parsknęła wesołym śmiechem.

— Mamcia zapomina — poderwała — że poczciwa nasza Solczaniowa wie i opowiada nie tylko wszystko co się stało, ale i co się stać mogło. Otóż przypuśćmy, że pół z tego wszystkiego stało się rzeczywiście, a drugie pół stać się tylko mogło, a zamiast tragedii otrzymamy komedię.

Hrabina chciała coś odpowiedzieć, ale zatrzymała się nagle i pilnie nadstawiła uszu.

Na dziedzińcu rozległ się turkot powozu.

Eugenia poskoczyła do okna i klasnęła w ręce z radości.

— Pan Juliusz! — wykrzyknęła. — Otóż o wszyskim dowiemy się najlepiej!

— Pan Juliusz! — powtórzyła hrabina przeciągle, jakby zdziwiona tak prędkim powtórzeniem wczorajszej wizyty.

Juliusz tymczasem wysiadł z powozu i szybko wbiegł na marmurowe schody ganku.

Wstępując do sieni dworu spotkał się oko w oko z Żachlewiczem, który po dłuższej konferencji wychodził z kancelarii hrabiego. Skulony i skrzywiony jak zawsze, przesuwał się milczkiem popod ścianą, a kłaniając się nisko Juliuszowi ze swym zwyczajnym, fałszywym, obleśnym uśmiechem, rzucił nań z ukosa jakieś szczególniejsze zagadkowe spojrzenie.

Juliusz wzdrygnął się z lekka. Sam nie wiedząc czego, doznał w tej chwili jakiegoś nieprzyjemnego przykrego uczucia, jak człowiek co niespodziewanie potrąci nogą ukrytą w gęstwinie gadzinę lub inny jakiś płaz obrzydliwy.

Prawie mimowolnie obejrzał się za nieznajomym sobie jegomościem, a choć nie zobaczył już więcej jego fizjonomii, jakąś dziwną, niepojętą uczuł do niego odrazę.

Przytłumiając w sobie jednak to nieprzyjemne wrażenie starał się ile możności przybrać wyraz spokojny i swobodny, zwłaszcza, że ważną założył sobie misję dyplomatyczną. Miał bowiem z wszelką delikatnością dać poznać hrabiance jak groźna nad jej tajemnicą zawisła chmura i jak usilnej potrzeba przezorności, aby uniknąć wiszącego niebezpieczeństwa.

Za kilka chwil znalazł się już w gronie rodziny hrabiowskiej, ale dziwne jakieś pomieszanie i zakłopotanie wybiło się na jego twarzy.

Hrabina i córka rozciekawione nowinami swej klucznicy, przyjęły go wprawdzie ze zwykłą uprzejmością, ale hrabia wydawał się zupełnie zmienionym.

Jeśli już wczoraj uderzały w nim większy chłód i większa niż zawsze duma, to dzisiaj tym wyraźniej nasuwało się jeszcze to spostrzeżenie.

Hrabia wyglądał widocznie jak nie w swoim humorze, a odpowiadając obowiązkom gościnności, nagradzał lodowatą grzecznością niezwyczajnie rażący wyraz dumy, jaki się wybił na jego twarzy.

Ale prócz tego wyrazu twarz ta w tej chwili inne jeszcze nosiła cechy. Hrabia jakby się o kilka lat postarzał nagle, usta miał spalone, czoło licznymi okryte zmarszczkami. Przebijało się na pierwszy rzut oka, w tych pięknych, szlachetnych rysach, że hrabia z jakimś ważnym pasował się postanowieniem i jakąś ciężką wewnętrzną staczał walkę.

Ten szczególny stan hrabiego, a nade wszystko niezachwiana wesołość, spokój i swoboda hrabianki pomieszały zupełnie szyki biednemu młodzieńcowi, który podobnie jak po swym widzeniu w pustym ogrodzie, wszystko spodziewał się zastać inaczej.

Po dzisiejszym spotkaniu na buczalskim wygonie, przygotował się na kłopot i pomieszanie hrabianki, a tym samym na kłopot i pomieszanie rodziców, którzy nie mogli przecie nie wiedzieć o nocnych tajemniczych wycieczkach córki jedynej.

Zamiast tego wszystkiego zastał rodziców oziębłych ,obojętnych zdziwionych widocznie jego przybyciem, a córkę jeszcze weselszą i swobodniejszą, niż zazwyczaj. Na próżno bił się zawzięcie z myślami, jak pojąć i rozwiązać tę zagadkę i od czego wreszcie najstosowniej rozpocząć kampanię.

— Umiałażby do tego stopnia panować nad sobą — pomyślał w duchu wlepiając bystry wzrok w piękną, jasną i pogodną twarz młodej dziewczyny.

Przypuszczenie to wydało mu się dziecinnym, niedorzecznym. Taka moc nad sobą i zręczność w udawaniu nie godziła się ani z wiekiem, ani z wesołym usposobieniem hrabianki.

Tym niepodobniej wydawało się jeszcze, aby tajemnicę swoją umiała zachować i wobec rodziców, aby w przebraniu uciekała się pod opiekę prostego kozaka, bez wiedzy i woli matki.

Goniąc w myślach za nicią Ariadny do tej szczególniejszej zagadki, w coraz większą wikłał się gmatwaninę i tym głębiej brnął w ciemność.

Eugenia spostrzegła przykre usposobienie młodzieńca i jakby chcąc naprowadzić go na tor żywszej rozmowy, zagadnęła wesoło:

— Ależ nie opowiadasz nam pan nic o tych szczególniejszych wypadkach, jakie miały zajść u jego mandatariusza.

Juliusz drgnął z lekka.

— Już wie o tym — pomyślał.

— Czy już doszły do wiadomości pani? — zapytał z udanym zdziwieniem.

— Nasza klucznica przez swoje rozliczne znajomości oficynowe, otrzymuje bardzo prędko podobne nowiny.

— Słyszałem także o tym wszystkim od Żachlewicza, ale wątpiłem, aby to była prawda — wtrącił hrabia.

— Żyjemy w ważnym okresie czasu — przemówił Juliusz ze znaczeniem.

— Comment?... — poderwała hrabina nie pojmując znaczenia odpowiedzi.

Juliusz z boku bystro i uważnie śledził każdy ruch Eugenii.

— Dwóch strażników finansowych omal nie dostało w ręce człowieka, który przebrany za maziarza miał podobno więcej na celu rozwój i postęp myśli ludu niż bieg kół u wozu.

— Ah! — zawołał hrabia i gwałtownie ruszył się wraz z fotelem.

— Que dites vous! — wykrzyknęła jednocześnie hrabina.

Eugenia nic nie powiedziała, ale jej oko łysnęło, a Juliuszowi zdało się, że i pierś podniosła się cokolwiek.

— Ale umknął szczęśliwie? — zapytał spiesznie hrabia.

— Ocalał jakby cudem, ale na nieszczęście...

— Na nieszczęście — podchwycił hrabia skwapliwie.

Juliusz uważał, że Eugenia jakby z przestrachu z lekka rozwarła usta i zdawała się oddech zatrzymać w sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Całokształt stosunków panujących w Polsce pod reżimem warszawskim

przedstawimy Czytelnikom w dziale „Wiadomości z Polski” w gruntownym opracowaniu

Od jutra począwszy podamy czytelnikom opis rzeczowy całokształtu stosunków panujących w Polsce pod władzą marksistów opartych o Moskwę i ich reżim w Polsce.

Opis ten jest gruntownie opracowany przez znawców na zasadzie sprawozdań i dokumentów pierwszorzędnych.

Jakkolwiek czytelnicy „Narodowca” są dobrze zaznajomieni ze sprawą polską, nie zawadzi wcale, by zarówno uświadomili sobie raz jeszcze, jakie są ogólne cechy zarówno zasadniczego, nie zmiennego położenia Polski — wynikającego przede wszystkim z geografii oraz z charakteru sąsiednich narodów i państw — jak i obecnego, politycznego położenia Polski, znajdującej się pod okupacją Imperium sowieckiego i rządami narzuconej przez Moskwę komunistycznej dyktatury.

Trudne położenie geograficzne

Obszar geograficzny, do którego Polska należy, a który najogólniej określić można jako wschodnią część Europy środkowej, odznacza się tym, że przez się nie stanowi zagrożenia dla nikogo, natomiast jeśli dodany zostanie do Niemiec, albo do Rosji, wtedy każdemu z tych dwu narodów daje możliwość zorganizowania wielkiego zaborczego organizmu politycznego, który z kolei narusza międzynarodową równowagę polityczną nie tylko w skali europejskiej lecz i światowej.

Polska jest największym krajem i narodem na tym newralgicznym obszarze i stąd jej stosunkowo duże znaczenie w polityce europejskiej i światowej, z którego nie zdają sobie dokładnie sprawy często nawet sami Polacy, a jeszcze częściej ci przywódcy zachodni, na których w obecnym okresie historycznym spada obowiązek myślenia o całości życia międzynarodowego.

Dorzecza

Polska w granicach obecnych należy prawie w całości do zlewiska Morza Bałtyckiego. W szczególności ze 193 000 km kw. całości dorzecza Wisły jest w obecnych granicach Polski 90 procent czyli 174 300 km kw., co z kolei stanowi 55,9 procent powierzchni obecnej Polski; ze 118 000 km kw. całości dorzecza Odry znajduje się w Polsce 89,9 procent, czyli 106 200 km kw., co daje 34,1 procent całości obecnej Polski. Dorzecza mniejszych rzek wpadających do Bałtyku dają w sumie 29 000 km kw. czyli 9,3 procent całości Polski, skrawki dorzecza Niemna wynoszą 1 900 km kw. czyli 0,6 procent powierzchni Polski. Ze zlewiska Morza Czarnego Polska obecna ma tylko 300 km kw. skrawków dorzeczy różnych rzek płynących do Dunaju. Te 300 km kw. daje tylko 0,1 procent powierzchni Polski.

Wdarcie się Rosji w ziemie polskie

W przetłumaczeniu na język codzienny oznacza to, że Rosja zepchnęła Polskę całkowicie z wododziału Bałtycko-Czarnomorskiego. W szczególności Związek Sowiecki zagrabił w czasie ostatniej wojny i wcielił do swoich republik zachodnich 61 500 km kw. należącego do Polski dorzecza Dniepru (górna i średnia Prypeć i jej dopływy), 31 800 dorzecza Dniestru i 5 100 km kw. dorzecza Dunaju, to znaczy przede wszystkim Prutu. Korzystając z tego Rosja wdarła się jeszcze dalej w głąb Polski, zabierając nam 18 700 km kw. dorzecza Wisły i 49 700 km kw. dorzecza Niemna (przed wojną 57 procent dorzecza Niemna znajdowało się w Polsce). A wreszcie Związek Sowiecki przyłączył do swojej Republiki Rosyjskiej większą część dorzecza Pregoły związanego ściśle z systemem wodnym Wisły (ok. 18 000 km kw. z b. Prus Wschodnich z głównym miastem Królewcem).

Naturalny wylot do morza dla Zagłębia Śląskiego

Nie ulega wątpliwości, że położenie geograficzne i nawet wewnętrzna spoistość geograficzna Polski poprawiły się na skutek klęski niemieckiej i wynikającego stąd odzyskania przez Polskę ujścia Wisły oraz większości dorzecza, wraz z ujściem Odry. Przed wojną Polska miała tylko 46 700 km kw. dorzecza Odry (kolebka naszej państwowości — Gniezno i Poznań), czyli 38,8 procent tego dorzecza, obecnie ma — jak to już wskazano wyżej — 89,9 procent (reszta jest przede wszystkim w Czechosłowacji i w mniejszej części w Niemczech). Na skutek tego naturalny rejon dorzecza Odry nie jest już pocięty sztucznymi granicami, lecz znajduje się głównie w Polsce. Polska odzyskała ujście Noteci do Warty i Warty do Odry, a tym samym i połączenie wodne przez Kanał Bydgoski — systemem Odry. Odzyskanie zaś ujścia Odry dało naturalny wylot do morza naszemu Zagłębiu Śląskiemu, które już nie musi przewozić węgla, koksu i rudy żelaznej od portów kosztownym transportem kolejowym.

Granice wschodnie

Niestety, od wschodu Polska jest całkowicie odsłonięta i bezbronna wobec Rosji sowieckiej. Nie tylko zabrano nam ziemie najściślej związane z życiem narodu i jego państwowością, lecz również pozbawiono nas oparcia o wschodnią część łuku karpackiego, przerwano połączenie z Rumunią i ewentualnie z Węgrami, a na północy odcięto od Polski całe dorzecze Niemna, które historycznie dzieliliśmy z Litwą (polskie Wilno, Nowogródek, Grodno), a wreszcie wbito między narody polski i litewski klin w postaci osadnictwa rosyjskiego w dorzeczu Pregoły. Prawdopodobnie jest to fragment planu rosyjskiego odcięcia narodu litewskiego od Polski i zniszczenia go razem z narodami łotewskim i estońskim w uścisku rosyjskim między Kaliningradem (Królewcem) od południa i Leningradem od północy. Ponadto granicę naszą wschodnią Związek Sowiecki poprowadził tak, by nie tylko zabrać nam nasze ziemie i odciąć nas od innych narodów sąsiednich na południu i północy, lecz także pod swoim batem trzymać resztę Polski. Trzy wielkie bazy militarne sowieckie mają rolę wież strażniczych w obozie koncentracyjnym na wypadek, gdyby więźniowie podnieśli bunt. Lwów w rękach sowieckich paraliżuje Polskę na kierunku Przemyśl, Kraków, Katowice; Brześć nad Bugiem trzyma pod grozą sowiecką stolicę naszą Warszawę, a siła militarna trzymana w Królewcu, który leży bardziej na zachód niż Warszawa, obliczona jest zarówno na Warszawę jak i całe nasze wybrzeże morskie aż do Szczecina. Jest bardzo wymowne geograficznie, że wszystkie trzy wymienione miasta (i Wilno) leżą na obszarze Polski bałtyckiej. Odzyskanie ich jest nieodzownym warunkiem uwolnienia Polski spod groźby sowieckiej od wschodu i przywrócenia jej słusznego historycznie, geograficznie i gospodarczo udziału w pomoście bałtycko-czarnomorskim, który posiadała przed wybuchem drugiej wojny światowej oraz nawiązania dobro-sąsiedzkiej współpracy z narodami litewskim, białoruskim i ukraińskim.

Zabór 181.000 km. kwadratowych przez Rosję

Nawet w obecnych swoich granicach Polska nie jest krajem małym, jak na stosunki europejskie. Polska straciła na wschodzie 181 000 km kw. na rzecz Rosji sowieckiej, zyskała zaś na zachodzie i północy 104 000 km kw. W obecnych więc swoich granicach Polska ma 311 700 km kw. czyli zajmuje w Europie (bez Rosji sowieckiej) miejsce siódme — po Francji, Hiszpanii, Szwecji, Niemczech, Finlandii, Norwegii, a przed Włochami, Jugosławią, W. Brytanią i Rumunią. Jeśli zaś przyjąć za wskaźnik ilość ludności, pozycja Polski w Europie jest nawet lepsza, gdyż jesteśmy na szóstym miejscu — po Niemczech, W. Brytanii, Włoszech, Francji i Hiszpanii, a przed Rumunią, Jugosławią i Czechosłowacją. Ilość ludności w Polsce wynosi obecnie 25,5 milionów, bez żadnych znacznych domieszek obcych, a choć gęstość zaludnienia zmniejszyła się w porównaniu ze stanem przedwojennym (mieliśmy wtedy 35 milionów ludności, w tym jednak przeszło jedna czwarta innych narodowości), znaczny przyrost naturalny (17 na tysiąc w stosunku rocznym) wypełnia powstałe szczerby.

Polska i kraje europejskie

Z powyższych cyfr wynika, że Polska jest jednym z istotnych elementów konstrukcji europejskiej, a na skutek tego rola Polski nie może być obojętna dla żadnego mocarstwa europejskiego ani światowego. Jeśli zestawić oba elementy podstawowe dla siły narodów, powierzchni i ludności, i ograniczyć obszar porównawczy do głównego masywu kontynentu europejskiego bez Rosji, wtedy Polska wychodzi na czwarte miejsce: po Niemczech, Francji i Włoszech.

Dalsze studium sprawy polskiej nie jest też wcale trudne. Wystarczy na przykład obliczyć, jaki jest wkład zasobów ludnościowych i materialnych Polski, nie wyłączając kluczowego położenia geograficznego, do stanu obecnej potęgi imperium sowieckiego, oraz jakie są potencjalne możliwości dalszego rozwoju obecnej sytuacji na niekorzyść świata cywilizacji zachodniej.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby obecny stan zaburzenia równowagi sił w położeniu europejskim i światowym miał doprowadzić do jeszcze jednego światowego konfliktu, siły i możliwości polskie odegrać by mogły wcale znaczną, jeśli nawet drugorzędną, rolę w tych nowych zmaganiach światowych. Trzeba zaś pamiętać, że kiedy siły dwu stron się równoważą, rola drugorzędna mniejszego narodu może okazać się pierwszorzędną.

Bierny opór wobec komunistycznego okupanta

Przechodząc do obecnego położenia Polski powiedzieć krótko należy, że naród polski nadal znajduje się pod okupacją polityczną i częściowo militarną Imperium Sowieckiego. Otoczony przez siły zbrojne sowieckie ze wszystkich stron — w samych Sowietach, w Niemczech wschodnich, Austrii wschodniej, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Rumunii, a także na Bałtyku — kontrolowany od wewnątrz przez dyktaturę Partii Komunistycznej, naród polski rzucił się z całych sił do odbudowy swego życia zbiorowego i swojej gospodarki narodowej w narzuconych mu ramach państwa komunistycznego. W obecnym swoim położeniu naród polski nie ma przed sobą żadnego wyboru, jak tylko przeciwstawiać się imperializmowi sowieckiemu i dyktaturze komunistycznej codziennie w milionach indywidualnych czynności i zachowań się poszczególnych osób, zarówno w rolnictwie, w produkcji przemysłowej, w życiu społecznym, religijnym i wielu innych dziedzinach życia narodowego.

Przeciwko zakusom rusyfikacji

Że ten opór jest skuteczny, najlepiej o tym świadczy bardzo powolny proces kolektywizacji rolnictwa, duży stosunkowo zakres swobody wewnętrznej, jaki dotąd komuniści byli zmuszeni zostawić Kościołowi katolickiemu, jak i wreszcie cała frazeologia patriotyczna, której komuniści muszą używać w Polsce i która nie jest bez znaczenia dla możliwości stawiania dalszego oporu zakusom rusyfikacji i sowietyzacji społeczeństwa polskiego. Można także wyrazić zdanie, że ten bierny masowy opór stosowany przez miliony Polaków we wszystkich dziedzinach życia narodowego przyczynił się w pewnym stopniu do opóźnienia dalszej ekspansji sowieckiej w Europie i przez to odegrał także pewną rolę międzynarodową.

Odbudowa zniszczonego kraju

Oprócz stawiania biernego oporu naród polski może także zanotować pewne sukcesy w dziedzinie odbudowy zniszczonego Kraju oraz zaludnienia obszarów na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej. Zdrowy ten proces gojenia się ran zadanych narodowi polskiemu w czasie II Wojny Światowej, znaczny przyrost naturalny (wynoszący przeciętnie 17 na tysiąc w stosunku rocznym), oraz inne objawy zdrowia społecznego narodu polskiego każą się spodziewać, że w przyszłych zmaganiach się dwu obozów: komunizmu i demokracji, naród polski będzie mógł odegrać poważną rolę.

O ściślejszą współpracę międzynarodową

By to jednak stać się mogło, główne kraje zachodnie powinny zrozumieć, że naród polski powinien mieć możność wyboru między obecną sytuacją, a sytuacją nową, lepszą dla niego. Z tego wynika, że główne mocarstwa zachodnie powinny opracować swój program polityki polskiej, który by dawał narodowi polskiemu możność swobodnego, demokratycznego rozwoju na tak dużym terytorium państwowym, jakie by zapewniało Polsce prawdziwą niezależność zarówno od Niemiec jak i od Rosji. Program ten powinien naturalnie uwzględniać nie tylko samą Polskę, lecz cały obszar położony między Niemcami i Rosją, oraz przygotować warunki do ściślejszej niż dotąd współpracy między sobą narodów tego obszaru.

Londyn — Nowy Jork w 60 sekundach

LONDYN. — Ktoś w Londynie chce zapytać znajomą osobę w N. Jorku. Otrzyma odpowiedź w 60 sek. Tak ludzkość posunęła się naprzód pod tym względem. Obecnie 600 000 km. podmorskich kabli łączy pomiędzy sobą różne kraje całego świata. Blisko połowa tych kabli łączy W. Brytanię z innymi krajami Wspólnoty Brytyjskiej, a przez londyńskie biuro „Cable and Wireless Company” przechodzi dziennie przeszło 60.000 telegramów. Francuska Sekcja rozgłośni brytyjskiej BBC nada dnia 8 września o godz. 20 specjalny program poświęcony „Telekomunikacji międzynarodowej”.

Czy Zachód pójdzie na propozycje sowieckie w sprawie Niemiec,

czy też zacznie się na jesień kryzys o światowym zasięgu

Jak wiadomo, ostatnia nota sowiecka w sprawie Niemiec proponuje zebranie się konferencji Wielkiej Czwórki przed październikiem. Rosja chce, aby konferencja zajęła się najpierw traktatem pokojowym z Niemcami, na drugim miejscu sprawą utworzenia wspólnego rządu, a na trzecim miejscu dopiero sprawą wolnych wyborów, a w końcu wycofaniem wojsk okupacyjnych.

Zachód proponował postawienie na pierwszym miejscu sprawy wolnych wyborów odbytych pod wspólną kontrolą Wielkiej Czwórki, z których wyłoniłby się wspólny rząd niemiecki dla całych Niemiec. Rosja natomiast chciałaby, aby połączyć rządy wschodnich i zachodnich Niemiec w nadziei, że rząd taki z udziałem komunistów niemieckich przeprowadzi „wolne” wybory podobne, jak się to odbyło w Polsce czy na Węgrzech.

Propozycja sowiecka jest niemożliwą do przyjęcia dla Zachodu. Powstaje przeto pytanie, czy w takich warunkach wzrośnie naprężenie między Wschodem i Zachodem.

Niektórzy korespondenci polityczni, wątpiąc czy zgoda jest w ogóle możliwa w sprawie Niemiec — zapowiadali już od kilku tygodni, że na jesień wzrośnie naprężenie między Wschodem i Zachodem.

Z końcem września po drugim i trzecim czytaniu paktów Niemiec z zachodnimi aliantami w parlamencie w Bonn ma dojść do przeciągnięcia Niemiec na stronę aliantów zachodnich t. j. wstąpienie ich w orbitę polityki Północno-Atlantyckiej Wspólnoty, czemu Rosja sprzeciwia się także w ostatniej nocie.

Korespondent europejski prasy amerykańskiej Wiegand sądzi, że o ile do tego czasu nie dojdzie do zjazdu Wielkiej Czwórki (włącznie z Moskwą) w sprawie Niemiec, a traktaty Niem. Rep. Feder. z aliantami znajdą zatwierdzenie Bundestagu, Rosja sowiecka wystąpi nagle z ostrym protestem dyplomatycznym, lub sprowokuje w jakiś inny sposób mocarstwa Zachodu.

Wiegand uważa, że narazie przynajmniej widoki na zjazd Wielkiej Czwórki w sprawie zjednoczenia Niemiec są nikłe. W Bonn utwierdza się głębokie przekonanie że ani ZSRR z jednej strony ani mocarstwa zachodnie z drugiej nie pragną żadnego zjednoczenia Niemiec, rade są bowiem z dotychczasowego podziału, co wyłania ewentualność przedłużenia w nieskończoność obecnej sytuacji.

* * *

Rosja tymczasem, jak stwierdzają pisma amerykańskie — prowadząc niby to pokojowe ofensywy na Zachodzie usiłuje rozwinąć przewagę powietrzną w dziedzinie odrzutowców, oraz produkuje w ukryciu bronie atomowe. Bolszewicy nie okazują żadnej chęci do rzetelnej kontroli wyścigu zbrojeniowego, to też nie ma widoków, by miało dojść do podpisania konwencji, któraby pod kontrolą Narodów Zjedn. miała usunąć użycie broni atomowej, lub ograniczyć choćby obecną skalę zbrojeń światowych. Na świecie dzisiejszym stoją naprzeciw siebie Stany Zjedn. i wrogi Związek Sowiecki. Co się tyczy zach. Europy, to posiada ona wielkie zasoby, ale dopóki nie nastąpi istotne stworzenie Unii Europejskiej odporność jej na atak ze Wschodu będzie słaba. Natomiast zasoby USA w połączeniu z zasobami zachod. Europy dałyby zdecydowaną przewagę wolnemu światu nad Sowietami.

Rosjanie ukrywają na Syberii ośrodki swej produkcji militarnej, gdyż sądzą, że będą one mniej tam narażone na wypadek wojny z Zachodem. Rosjanie etapami skolonizowali szlak syberyjski do Pacyfiku. Aż do połowy jednak 19-go wieku Syberia była słabo zaludnioną ziemią, a carska i bolszewicka Rosja spędza i pędzi na pustkowia syberyjskie deportowaną ludność z ujarzmionych krajów wschodniej i północnej Europy, jak z Polski i bałtyckich państw.

Dopiero w drugiej połowie ub. stulecia Rosjanie dotarli do rzeki Amur we wschodniej Syberii. W środkowej Azji znaleźli się Rosjanie około 1880 roku, a kontrolę nad północno - centralną Azją osiągnęła carska Rosja dopiero po zbudowaniu trans-syberyjskiej kolei, wokół i w zapleczu której powstały dzisiejsze sowieckie centra przemysłowe i zbrojeniowe komunizmu. W razie konfliktu z Zachodem możnaby oczekiwać, iż bolszewickie lotnictwo ruszyłoby z Syberii wschodniej przez Alaskę na nowy świat.

Dzisiaj istnieją na świecie cztery wielkie obszary przemysłowe. Północna Ameryka jest naturalnie największym centrum wytwórczości na obronne i pokojowe cele. Drugim obszarem jest zach. Europa, zwłaszcza Zagłębia stalowo-węglowe Ruhry i francuskiej Lotaryngii, po tym jest blok sowiecki z ośrodkami produkcji na Syberii i w ujarzmionych krajach środkowo-wsch. Europy, wreszcie czwartym wielkim obszarem przemysłowym jest Japonia, która już znów jest na drodze do spotęgowania swej zdolności produkcyjnej w pokoju, lub na wypadek wojny.

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Spory w Radzie Politycznej

Londyn (Od wł. koresp.). — Jak słychać, niedawny artykuł „Narodowca” o sprawie ukraińskiej wywołał duże zamieszanie w „Radzie Politycznej”. Istnieje bowiem zasadnicza różnica zdań w tym względzie pomiędzy P.P.S. a S.N. — P.P.S. stoi jak wiadomo zasadniczo na gruncie demokratycznym, wymagającym prawa samostanowienia narodowego niezależnie od dotychczasowych granic politycznych. Stąd wyrazy uznania ze strony członków PPS dla naszych wywodów.

Tymczasem w S.N. jest wręcz przeciwnie. Najbardziej nieprzejednanym w tym względzie wydaje się być prof. Stroński, który ziemie będące we władaniu polskim od kilkuset lat wyłącza spod prawa samostanowienia ludności i Polaków odmiennego zdania piętnuje jako — Jałtańczyków! Takie stanowisko jest oczywiście równie lekkomyślne, jak nie na czasie, ponieważ argumentami przedawnienia najskuteczniej operowali i operują Niemcy — przeciwko naszym prawom do dzielnic zachodnich. W P.P.S. jedynie adwokat Pehr podziela nacjonalizm endecki. W obozie demokratycznym nikt się już oczywiście nie przejmuje wymyślaniami od „Jałty”, którą wszyscy zgodnie potępiają.

Różnice zdań w łonie Rady Politycznej pomiędzy narodowcami a socjalistami znalazły swoisty wyraz zewnętrzny w akademii S.P.K. w dniu „święta żołnierza” (ku czci zwycięstwa nad bolszewikami w 1920 r.). Czołowy udział w tej uroczystości brali łącznie gen. Anders w otoczeniu sanacji i masonerii oraz przywódcy S.N. z pp. Berezowskim i Bieleckim na czele. Natomiast P.P.S. zbojkotowała ją. Antagonizmy te zaostrzają się również na tle t.zw. „następstwa po prezydencie”.

P. Bielecki, jak słychać, zbliżył się ponownie do gen. Andersa (po okresie bardzo zadrażnionych stosunków), ponieważ gen. Anders okazał jakoby skłonność do przyspieszenia „abdykacji” p. Zaleskiego na rzecz p. E. Raczyńskiego jako niby kandydata „jedności”... Zabiegi te jednak nie mają bynajmniej zgody P.P.S. (jako całości). Na tym tle powstały ponowne pogłoski o kandydaturze gen. Sosnkowskiego na kompromisowego „następcę”. Kandydaturze tego nieszczęśliwego polityka i generała jest przeciwny także gen. Anders.

O ile chodzi o P.P.S., to stronnictwo to nie zmieniło dotąd swojego skrajnie negatywnego stosunku do legalności prezydentury p. Zaleskiego, który swój „urząd” zawdzięcza bezprawnemu pominięciu prezesa T. Arciszewskiego, powołanego na następcę Prezydenta za Rządu St. Mikołajczyka w 1944 r. **Ar.**

Wiadomości z Belgii

Do Rodaków z Waterschei - Zwartberg

Obchód 25-lecia kapłaństwa O. J. Vannuta

W niedzielę, dnia 31 sierpnia br. kolonie polskie w Waterschei-Zwartberg obchodzą wspólnie z wszystkimi miejscowymi organizacjami niepodległościowymi 25-letni jubileusz kapłaństwa swego duszpasterza Ojca Justyniana.

Apeluje się do rodaków Polaków-katolików o gremialny udział w uczczeniu duszpasterza o. Justyniana i równocześnie okazanie mu swego przywiązania. W niedzielę 31 sierpnia Polonia Waterschei - Zwartberg zamanifestuje swoją wierność do wiary katolickiej i Boga.

Program uroczystości: O godzinie 10.30 zbiórka wszystkich pocztów sztandarowych oraz rodaków przy klinice „André - Dumont” przy ulicy Eeuwfeestlaand. O godz. 11.00 uroczysta Msza św. w kościele parafialnym Waterschei. O godz. 16.00 akademia w sali „De Kring”.

K. P. T. Waterschei i Zwartberg

W dniu 25-letniego Jubileuszu Kapłaństwa

31 sierpnia 1952 r.

Wielebnemu Księdzu Duszpasterzowi

Oj. Justynianowi Vannut

składają najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego,

Ojcze Wielebny, zacny Kapłanie
W tym dniu dzisiejszym Twego [Jubileuszu,
Miłości dowód się stanie,
Szczera myśl życzenia,
Spójrz, Czcigodny Duszpasterzu
Na twoją owczarnię
Co w miłości i posłuszeństwie
Do Ciebie się garnie.
Dobrotliwym spojrzyj okiem
I wysłuchaj nas też
Jako zwierzchnik tej gromady
Jako dobry pasterz.
Wypowiedzieć co czujemy
Tego nie potrafię
Tyle chyba, że oddanę
Masz obie parafię.
Tyle chyba, że prosimy
Najwyższego w niebie
By na długie, długie czasy
Zachował nam Ciebie.

Kom. Tow. Miejsc. w Waterschei z następującymi Organizacjami: Opieka Szkolna, Stow. Pol. Kat. Górników pod opieką św. Barbary, Bractwo Żyw. Różańca, oddział Związku Polaków, Koło Polek im. „Królowej Jadwigi”, Tow. Gimn. „Sokół”, Koło Teatralne „Gwiazda Jedności”, Koło SPK oraz Drużyna ZHP.

Komitet Szkolny Zwartberg z następującymi Organizacjami: Stow. Pol. Górników pod opieką św. Barbary, Bractwo Żyw. Różańca, oddział Związku Polaków, Koło Byłych Rezerwistów i Wojskowych, Koło Teatralne.

Z okazji
25 rocznicy
Święceń Kapłańskich
dnia 30 sierpnia 1952 r.
składamy
Przewielebnemu Księdzu
Ojcu Justynianowi VANNUT
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
wszelkiej pomyślności oraz wiele łask Bożych na dalszej drodze życia.
Siodłakowie z rodziną.
WATERSCHEI, w sierpniu 1952 r.

Z życia Polaków w Niemczech

Uroczystość Święta Czynu Chłopskiego w Monachium

Z okazji 32 rocznicy polskiego zwycięstwa nad bolszewikami, odniesionego w dniu 15 sierpnia 1920 roku, Koło P.S.L. w Monachium urządziło uroczyste zebranie, na które przyszli również i miejscowi ludowcy ze stronnictw agrarnych, wchodzących w skład Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Zebranie odbyło się dnia 14 VIII. br. w lokalu „Wasserburger Hof”, gdzie salę przyozdobiono państwowym godłem polskim i portretem W. Witosa.

Na zebraniu tym byli obecni ze strony czeskiej: p. Dr. inż. Maria Tomlirzowa, posłanka z Czechosłowackiej Republikańskiej Agrarnej Partii, oraz p. inż. Brych i p. Vohryzka z małżonką, czescy agrariusze. Ze strony słowackiej przybyli p. minister Dr. Marcin Kvetko i p. Doliński, obaj ze Słowackiej Demokratycznej Agrarnej Partii. Bułgarską Narodową Unię Agrarną reprezentował p. Milorad Mladenow, przedstawiciel Sekcji Bułgarskiej Międzynarodowej Unii Chłopskiej na Niemcy. Zebranie zaszczycił obecnością swą ks. prałat Michał Korzan, ze Świętej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w Polsce, mający obecnie swą siedzibę w Monachium. (W roku 1939 ks. Korzan, jako ukraiński działacz niepodległościowy, był aresztowany przez sanację i osadzony w więzieniu w Siedlcach, gdzie osobiście zetknął się z premierem Witosem, tamże więzionym przez sanację). Nadto ze strony ukraińskiej na zebranie przybył p. Borys Lewickyj, socjalista, redaktor i wydawca ukraińskiego miesięcznika „Wpered”, wychodzącego w Monachium. Wśród gości polskich na zebraniu był obecny p. Wawrzyniec Czereśniewski, członek władz Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zebraniu przewodniczył i słowo wstępne wypowiedział kol. Stanisław Szymczewski, prezes zarządu Okręgu PSL i Koła PSL w Monachium. Referat okolicznościowy pt. „Czyn Chłopski” wygłosił kol. red. Tadeusz Celt-Chciuk. Po referacie, imieniem agrariuszów Międzynarodowej Unii Chłopskiej przemawiała p. Dr. inż. Tomlirzowa. Całe zebranie i wszystkie przemówienia miały charakter anty-komunistyczny i nosiły cechy patriotycznej solidarności międzynarodowej przeciw komunizmowi.

W dniu 15 VIII. br. odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym polskim kościele parafialnym Świętej Barbary, odprawione przez ks. dr. Kocura, z okolicznościowym kazaniem miejscowego proboszcza, ks. kanonika Kajki. — wi —

ZEMSTA CZARNOKSIĘŻNIKA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 55)

„Izabella” dudni zgiełkiem i tumultem walki. Marynarze Roberta to starzy awanturnicy, umieją się brać do rzeczy ze znawstwem. Dowódca ich dwoi się i troi: jest wszędzie tam, gdzie napotykają na jakiś opór.

Załoga „Izabelli” — widać to dobrze — nie ma wielkich chęci do walki „na śmierć i życie”. Większość nie lubi „Lorda”, wstąpiła na statek albo z konieczności życiowych, albo skuszona dobrym zarobkiem.

Walka nie trwa długo i wkrótce porucznik Robert staje się panem „Izabelli”.

Oporni jedni są ranni, drudzy powiązani i leżą we wszystkich kątach pokładu, reszta staje murem za Robertem. Podoba im się ten dzielny oficer, były jeniec i niewolnik, który tak szybko i świetnie załatwił się z „Lordem”...

Robert kapitanem statku

Z podniesioną szablą Robert przemawia:

— Nie jesteście smykami, rozumiecie sytuację, jaka się obecnie wytworzyła. Wymagam od wszystkich szczerości i bezwzględnego poddania się moim rozkazom. Szanuję jednak wolność sumienia i ci, którzy chcą pozostać wierni „Lordowi”, będą mogli niebawem swobodnie odpłynąć ku brzegom. A teraz reszta — słuchajcie! Nie mówię tu o moich marynarzach, których wierności jestem pewny. Narazie Izabella” popłynie w wyznaczonym poprzednio kierunku. Na pełnym oceanie powziemiemy nowe postanowienia. Zaznaczam, iż statek ten już nigdy nie będzie służył do przewożenia niewolników! Staniemy się piratami! Słyszycie? Piratami!...

Potężny okrzyk zgody wstrząsa statkiem. Piraci... Tak, to jest bardzo obiecujące!

— A teraz poszukać i przyprowadzić mi „Lorda”! — pada rozkaz Roberta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Na marginesie spotkań piłkarskich o mistrzostwo Anglii

Ponad 1.130.000 widzów przyglądało się pierwszym meczom

Londyn. — Piłka nożna pozostaje nadal sportem, który cieszy się największą frekwencją widzów. Anglik wprost nie może żyć bez gry w piłkę nożną i gdy po ukończeniu mistrzostw nastaje przerwa letnia — nudzi się, odczuwa jakby brak powietrza. Z zadowoleniem przeto przyjęto otwarcie ubiegłej soboty sezonu mistrzowskiego, który przez szereg długich miesięcy będzie pasjonował publiczność brytyjską. Piszemy brytyjską, gdyż rozgrywki o mistrzostwo rozpoczęto tak w Anglii jak i w Szkocji czy Irlandii Północnej.

Boiska zaroiły się tysiącami widzów, których w pierwszym dniu mistrzostw naliczono ponad 1.130.000, czyli nieomal 10 razy więcej, niż na pierwszych meczach zawodowców we Francji. Ta wielka liczba widzów na meczach w jednym dniu świadczy najlepiej o popularności tego sportu na wyspach brytyjskich. To też nic dziwnego, że kluby dobrze prosperują i sport piłkarski się rozwija.

Przyglądając się wynikom, które już podaliśmy, stwierdzimy, że w pierwszym dniu rozgrywek szczęście sprzyjało gospodarzom. W 28 meczach zwyciężyli gospodarze. Niespodzianką dnia była zaś w I Lidze przegrana Tottenhamu, którego na jego własnym boisku pokonała drużyna West Bromwich Albion, który przez 18 lat ostatnich zawsze przegrywał na stadionie pokonanych w sobotę.

Portsmouth przegrał z Blackpoolem, a zwycięstwo Arsenalu nad Aston Villą wskazuje, że zespół zwycięski znajduje się w doskonałej formie i będzie najprawdopodobniej jednym z konkurentów do tytułu mistrzowskiego.

Chelsea pierwsza padła ofiarą mistrza, Manchesteru United, jednak na usprawiedliwienie jej porażki można podać, że grała z kilkoma okaleczonymi graczami.

Przechodząc do drużyny West Bromwich Albion, czyli do pogromcy Tottenhamu, należy podać, że zabłysł w nim kierownik ataku ALLEN. Nadał on drużynie takiej płynności, jakiej dawno w tym zespole nie widziano. West Bromwich zadziwił nie tylko odniesionym zwycięstwem lecz techniką i pięknym wykończeniem akcji podbramkowych.

Obie nowopromowane drużyny, SHEFFIELD Wednesday i CARDIFF, dobrze zadebiutowały. Pierwsza osiągnęła remis z Newcastle, druga przegrała tylko 1:0 z Wolwerhampton.

W II Lidze, w grupie północnej wyróżniły się drużyny Fulhamu i Huddersfield, w grupie południowej Norwich.

W Szkocji na czoło wszystkich drużyn wybijają się nadal Rangers i Hibernians.

Mistrzostwa piłkarskie amatorów Francji rozpoczynają się 31. 8.

Gueugnon i Bordeaux w tej samej grupie

Tydzień po rozpoczęciu rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Francji grupy zawodowej, oto amatorzy ruszą do gier o punkty. W porównaniu do poprzedniego sezonu, dokonano w ugrupowaniu poważniejszych zmian i miast czterech grup regionalnych utworzono pięć. W wyniku tych przemian stało się, że Gueugnon i Bordeaux (mistrz i wicemistrz ub. sezonu), dostali się do jednej grupy i rozgrywać będą o mistrzostwo w grupie środkowej. Regulamin przewiduje, że mistrzowie poszczególnych grup utworzą grupę finalistów i rozgrywać będą o tytuł mistrza Francji, trzej ostatni z każdej grupy spadywać będą do niższej klasy (okręgowych Division d'Honneur).

Oto poszczególne grupy :

Północna : Sedan, Reims, St. Dizier, St. Quentin, Quevilly, Vernon, Dieppe, Bruay, Armentières, Oignies, Béthune, Bully.

Południowa : Draguignan, Hyères, La Seyne, Menton, La Voulte, Annecy, Roche-la-Molière, Faucigny, St. Etienne, Labastide-Rouairoux, St. Gaudens, Mazamet.

Wschodnia : Petite-Rosselle, Epinal, Le Thillot, Piennes, Merlebach, Nancy, Metz, Mulhouse, Wittelsheim, St. Louis, Arc-les-Gray, Morez.

Zachodnia : Cholet, Quimper, Rennes, St. Malo, Brest, Montreuil, St. Maur, Cheminots de Paris, Orléans, Tours, Caen, Niort

Francji Środkowej : Gueugnon, Blanzy-Montceau, Bordeaux, Macau, Libourne, Roanne, Vichy, St Yorre, Châteauroux, Montargis, Rochechouart, Limoges.

Nowi mistrzowie i mistrzynie Polski

w lekkoatletyce

Na stadionie wrocławskim zostały rozegrane mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w konkurencjach męskich i żeńskich. Tytuły mistrzowskie zdobyli :

W grupie męskiej :

100 m. — Kiszka 10"2.
200 m. — Mach 22" 1.
400 m. — Mach 49" 3.
800 m. — Korban 1' 54" 3.
1.500 m. — Potrzebowski 3 min. 54" 4.
3.000 m. z przeszkodami. — Chromik 9' 19".
5.000 m. — Graj 14' 56" 6.
10.000 m. — Szwargot 31' 10" 4.
110 ppl. — Bugała 16".
400 ppl. — Pleza 55" 4.
Skok w dal. — Grabowski 7 m. 22 cm.
Skok wzwyż. — Fabrykowski 1 m. 82 cm.
Skok o tyczce. — Ważny 4 m.
Trójskok. — Kowal 14 m. 58 cm.
Rzut kulą. — Krzyżanowski 14 m. 83 cm.
Rzut dyskiem. — Andrzejczak 41 m. 10 cm.
Rzut młotem. — Masłowski 48 m. 68 cm.
Rzut granatem. — Sidło 75 m. 54 cm.
4×100 m. — Spójnia Warszawa 44" 9.
4×400 m. — OWKS Kraków 3 min. 25" 8.

W grupie żeńskiej :

100 m. — Kiszka 10"8.
200 m. — Szajkowska 25" 7.
400 m. — Piwowarówna 60".
800 m. — Pestkówna 2 min. 17" 6.
80 m. ppł. — Maciejakówna 13".
Rzut kulą. — Bregulanka 12 m. 64".
Rzut dyskiem. — Wojnarowska 39 m. 15 cm.
Rzut oszczepem. — Ciachówna 41 m. 92 cm.
Skok wzwyż. — Janiszewska 1 m. 48 cm.
Skok w dal. — Duńska 5 m. 62 m.
4×100 m. — OWKS Wrocław 51"

O mistrzostwo piłkarskie Francji

R. C. Paryż, Hawr, Lille i Bordeaux czekają trudne przeprawy

Ostatnia niedziela sierpnia będzie drugą z rzędu w batalii o punkty francuskich drużyn zawodowych. Znów na stadionach znajdą się dziesiątki tysięcy widzów, którzy tak jak poprzedniej niedzieli przeżywać będą ciekawe momenty gry.

O ile pierwszą niedzielę uważaliśmy za próbną, po drugiej oczekujemy wyższego, jeszcze lepszego poziomu zawodów, gdyż zespoły winny być już lepiej zgrane, znać swe słabe punkty, które należy naprawić.

Spośród dziewięciu spotkań w I Lidze na czoło ich wysuwają się gry: **Reims — Hawr, Sochaux — R.C. Paryż, Metz — Lille** i **Rennes — Bordeaux.** Bez wątpienia, drużyny przyjmujące mają większe szanse na zwycięstwo. Jednak przeciwnicy niedzielni, jakkolwiek sobie równi, reprezentują różne style gry, które w zależności od stanu boisk decydować mogą o wynikach.

Reims — Hawr. Mecz ten zapowiada pojedynek lotnego ataku Hawru z doskonałą obroną Reims. Obie drużyny wygrały ubiegłej niedzieli, jednak przeciwnicy nie byli sobie równi i trudniejszym było zadanie zespołu normandzkiego. Niemniej liczymy na zwycięstwo drużyny z Szampanii, zwłaszcza, że nie lubi ona wypuszczać punktów od siebie.

To samo można powiedzieć o meczach **Sochaux — R.C. Paryż** i **Metz — Lille.** W spotkaniu **Rennes — Bordeaux liczymy na wynik nierozstrzygnięty,** chyba że drużyna bretońska przerwie pasę remisów w grach z Bordeaux.

W dalszych spotkaniach, **Nicea** winna wygrać z **R.C. Lens, Stade Français** zdobyć 2 pukty na **Marsylii, Nimes** pierwsze punkty na **Sète** a **Roubaix** do jednego posiadanego dorzucić dwa na **Nancy.**

Specjalnie słów kilka należy poświęcić meczowi **Montpellier — St. Etienne.** Obie drużyny przegrały ubiegłej niedzieli bardzo wysoko. Jeśli porażkę St. Etienne można wytłumaczyć wystawieniem wielu rezerw, to przegrana Montpellier wypłynęła z braku kondycji fizycznej drużyny i zaufania we własne siły. Beniaminek I Ligi, który w ubiegłym sezonie zadziwił wielu swą wielką regularnością, niewątpliwie postara się wobec własnej publiczności naprawić fatalne wrażenie jakie sprawiła porażka jego 5:1 w Mrsylii. To też sądzimy, że nadchodzącej niedzieli Południowcy będą mieli dużo do powiedzenia.

W II Lidze spotkaniem, które wysuwa się na czoło wszystkich, to pojedynek TULUZY z MONACO. Na podstawie poczynionych starań w nabyciu graczy, treningach i ostatnich wynikach (w meczach towarzyskich i grze o mistrzostwo), obie drużyny są zdecydowane odegrać pierwsze skrzypce w swej grupie. To też niedzielna gra budzi wielkie zaciekawienie, gdyż wykaże ona, która z drużyn jest lepiej przygotowana do walki.

Poza tym w innych meczach oczekujemy: Zwycięstwa **Strassburga nad** Alès, **Rouen** nad Béziers, **Grenoble** nad Nantes, **Lyonu** nad Tulonem, **Troyes** nad Angers i **Valenciennes** nad Red **Starem.**

W grach **CAP — Besançon** i **Perpignan — Cannes** liczyć się należy z wynikiem nierozstrzygniętym.

Historia rekordu świata na 2 mile

W naszym wczorajszym wydaniu sportowym donieśliśmy, że Belg Reiff ustalił w biegu na 2 mile nowy rekord świata. Jest to wyczyn nielada, gdyż na nowy czas, lepszy od poprzednika Szweda Haega trzeba było czekać 8 lat.

Najlepiej postępującą poprawę i historię rekordu uwypukli poniższa tabela :

9' 9" 6	Shrubb (W. B.)	1904
9' 1" 4	Wide (Szwecja)	1926
8' 59" 6	Nurmi (Finl.)	1931
8' 58" 4	Lash (USA)	1936
8' 57" 4	Hoeckert (Finl.)	1936
8' 56"	Szabo (Węgry)	1937
8' 53" 2	Maki (Finl.)	1939
8' 47" 8	Haegg (Szwecja)	1942
8' 46" 4	Haegg (Szwecja)	1944
8' 42" 8	Haegg (Szwecja)	1944
8' 40" 4	Reiff (Belgia)	1952

Rekordzista świata na 2 mile



(Foto: Record)

Belg Gaston Reiff, sfotografowany podczas biegu w stolicy Francji na 2 mile, w którym ustalił, wynikiem 8' 40" 4/10, nowy rekord świata. Reiff, który znajduje się w szczytowej formie, liczy się z możliwością dalszej poprawy wyniku.

Kupczyński (Wrocław) mistrzem Polski na żużlu

Indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu odbyły się we Wrocławiu. Mistrzostwo zdobył zawodnik Wrocławia, **Kupczyński.** Wyniki były następujące:

1. Edward Kupczyński, Sp. — 14 pkt., 2. T. Fijałkowski, Bud. — 13 pkt., 3. J Suchecki, CWKS — 12 pkt., 4. Glapiak, Unia — 11 pkt., 5. Bonin, Gw. — 10 pkt., 6. Szwendrowski, Ogn. — 9 pkt., 7. Kosierb, — 8 pkt., 8. Raniszewski, — 7 pkt., 9. Dziura, — 5 pkt., 10 Krakowiak, — 5 pkt., dalej: Olejniczak, Maj Wielgosz, Kaznowski, Puper, Ignasiak.

K. Wolf.

Żeglarze ze śródlądzia mistrzami Polski na morzu

Na redzie portu Gdyńskiego odbyły się finały żeglarskich Morskich Mistrzostw Polski. Wielką niespodzianką było zdobycie obu tytułów, zarówno w klasie mężczyzn jak i kobiet przez żeglarzy ze śródlądzia.

Wyniki :

Kobiety: — 1. Dudzic (AZS — Wrocław) 2.617 pkt., 2. Sumińska (Stal — Gdynia) 2.613 pkt., 3. Moszkowska (LM — Gdynia) 1.839 pkt.

Mężczyźni. — 1. Kowalewski (Budowl. Warszawa) 2.890 pkt., 2. Haska (AZS — Szczecin) 2.839 pkt., 3. Szloser (CWKS) 2.714 pkt.

Zaremba w bramce R.C. Lens na meczu z Niceą

W nadchodzącą niedzielę, drugą z rzędu gier o mistrzostwo, drużyna Racingu Lens grać będzie w Nicei. Zespół z dep. Pas-de-Calais, który ub. niedzieli zdobył dwa punkty na Nimes, tym razem stanie do gry bez swego bramkarza Duffulera, którego wobec jego okaleczeń zastąpi **Zaremba.**

(Dalszy ciąg sportu na stronie 6-ej)

Potwory morskie w legendzie i rzeczywistości

Bardzo często przed ostatnią wojną światową redaktorzy nie mieli czym zapełnić stron swych dzienników w miesiącach letnich w lipcu i sierpniu, gdyż w tym czasie nic się szczególnego naogół nie dzieje i myślano o... olbrzymich potworach, wężach morskich. Obecnie czasy się zmieniły i zawsze są jakieś wojny, zimne, czy nawet, niestety, gorące i pełno w świecie niepokoju.

Jednak dawna tradycja o wężach morskich tak bardzo się zakorzeniła, że i obecnie podane zostały wiadomości w dziennikach o potworach morskich, lecz na szczęście w trybie warunkowym i ze znakiem zapytania.

Czego już nie pisano od wieków o tym dziwnym stworzeniu ? !

W starożytności nie ma śladu podań o wężach morskich i dopiero w średniowieczu jest mowa o tym potworze i to pochodzenia skandynawskiego.

Świadectwa

Czy rzeczywiście istnieją węże morskie ? Oto kilka świadectw :

Wawrzyniec de Ferry, kapitan z Bergen w Norwegii opisuje w roku 1751 potwora morskiego, którego jakoby miał widzieć o jakie trzy mile*) od Milde : „Potworny wąż płynął w tym samym kierunku co i my i pomimo naszych wysiłków, wkrótce nas dopędził i wyminął. Wziąłem strzelbę i strzeliłem... Natychmiast zanurzył się i już więcej się nie pokazał. Sądzę, że został zraniony, gdyż woda przez chwilę zaróżowiła się w miejscu, w którym się zanurzył. Głowa jego wystawała o jakieś 2 stopy**) ponad największe fale i była podobna do głowy konia. Była koloru szarego z brunatnym pyskiem, z czarnymi ślepiami, a długa grzywa spływała na szyję. Oprócz głowy tego płaza mogliśmy rozróżnić siedem do ośmiu sfałdowań jego ciała, które były bardzo duże i ukazywały się w odległości około jednego sążnia***) jedne od drugich".

W lipcu 1808 roku na wyspach Orkadzkich, sędziowie pokoju sporządzili protokół dla stwierdzenia obecności na brzegu ciała potwornego węża, które wyrzuciło morze na plażę. Potwór ten miał 16 m. 75 długości i 3 metry obwodu. Rodzaj grzywy można było widzieć od karku aż do 1 metra przed zakończeniem ogona. Grzywa ta była nafosforyzowana i świeciła w nocy, a szczęki potwora dochodziły do 1 m. 75 długości.

Inne znów świadectwo podaje Armand Landrin w książce „Potwory morskie", która znajduje się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Twierdzi on, że istnienie wężów morskich jest „urzędowo stwierdzone". W sierpniu 1817 roku, pisze ten autor, zawiadomiono Towarzystwo Przyrodnicze w St. Zjednoczonych, że widziano kilka razy nadzwyczajne zwierzę w odległości 30 km. od Bostonu w zatoce Glouster. Ogólny wygląd tego zwierzęcia przypominał węża, pływającego z wielką szybkością. Podobny był do uszeregowania beczek, które co chwila wynurzały się jedna po drugiej. Pewien świadek, który obserwował to zwierzę z daleka przez lornetkę naliczył osiem oddzielonych członków. Inny świadek widział zwierzę dnia 16 sierpnia płynące bardzo szybko, a dnia 23 sierpnia spokojnie unoszone przez fale. Było wówczas widać ciało zwierza, koloru ciemno brązowego, długości około 50 stóp.

Jeszcze inny świadek porównuje głowę zwierza do głowy węża, lecz tak dużej jak głowa konia i uważa, że ciało zwierza mierzyło co najmniej 100 stóp.

Wreszcie pewien podróżnik belgijski i kapitan holenderski nazwiskiem Verstraten, opowiadali, że widzieli w okolicach Jawy węża olbrzymich rozmiarów.

Prawda naukowa

Jest rzeczą pewną, że istnieją węże morskie i to nawet w bardzo dużej liczbie, szczególnie w morzach gorących i morzach Nowej Kaledonii, lecz wielkość tych wężów nie przekracza nigdy dwóch metrów i są one całkowicie nieszkodliwe.

Istniało również zwierzę przedhistoryczne zwane Ichtiozor, na którego szkielet natrafiono w Anglii, Niemczech i we Francji. Budowa tego zwierzęcia przedstawia cechy potwornie dziwaczne. Był to płaz morski długości 6 do 7 metrów, mający głowę jaszczurki, szczęki delfina, zęby krokodyla a kręgosłup ryby z płetwami wieloryba, zdolny do życia w wodzie, choć nie można z pewnością twierdzić, że płaz ten żył w słodkiej wodzie, czy też w morzu.

Gdy chodzi jednak o legendy i baśnie, trzeba zawsze starać się znaleść wyjaśnienie ich. Takie wyjaśnienie ma również legenda o olbrzymich rozmiarów wężu morskim i to wyjaśnienie czysto naukowe.

To co łatwowierni marynarze brali za fantastyczne zwierzę było zbiorem morskich nafosforyzowanych żelatynowych żyjątek lub wodorośli, które płynąc wzdłuż, długim sznurem, świecą w nocy. Zebrane razem i wydłużone tworzą duży sznur, który łatwo można przyjąć za wielki twór morski.

Do dni obecnych rokrocznie pojawiają się w gazetach wiadomości o olbrzymich wężach morskich, choć już obecnie dziennikarze mają inne osobliwości, a mianowicie „latające talerzyki"...

*) mila = 1 855 m.
**) stopa = 30 cm.
***) sążeń = około 2 m.

PORADY LEKARSKIE

Kawa nie jest pokarmem

Kawa nie przyczynia się do budowy tkanek , ani też nie daje żywotnej siły, więc w ścisłym tego słowa znaczeniu nie jest pokarmem. Kawa jest czynnikiem podniecającym działanie organizmu ludzkiego. Kawa u dorosłych otrzeźwia zmęczony organizm i pobudza go do działania. Dla dzieci jest ona stanowczo szkodliwa.

Kawa sprowadza niedokładności przewodu pokarmowego, gdyż utrudnia przemianę chemiczną pokarmów w narządzie trawienia, sprowadza niestrawność, opóźnia trawienie, działa drażniąco na serce, a więc nie może być polecana jako napój szczególnie dzieciom.

Kawa w małych dawkach przyspiesza czynność serca, ale używana w większej ilości paraliżuje akcję serca. Udowodniono, że dzieci, które piją wiele kawy cierpią na nerwowość, drżenie mięśni, skłonność do przestrachu, bezsenność i objawy całego szeregu niedomagań dziecięcych. W kawie zawarte są trucizny, a między innymi kofeina, która sprowadza paraliż nóg u zwierząt, co może również zdarzyć się u dzieci, które za wiele piją kawy.

Zapamiętać należy, że w większych dawkach stanowczo nie można dawać kawy dzieciom, zwłaszcza silnej, bo to zatruwa nerwy, sprowadza nieregularności w trawieniowym systemie i ogólnie osłabia dziecka organizm. Dzieci, które przeszły zapalenie płuc lub tyfus, mogą otrzymać kawę w małych ilościach, ale na pół z mlekiem. Po dyfterii dziecko czuje się zazwyczaj bardzo osłabione, a serce jego ledwie kołacze. Umiarkowane podawanie takiemu dziecku kawy jest wielce zalecane.

Wszystko co zaznaczono o kawie w odniesieniu do zdrowia również odnosi się do herbaty. System dziecka podrażniony silną herbatą, cierpi skutkiem picia kawy i herbaty o wiele więcej niż dorosłej osoby. Takie dzieci stają się nieznośne, rozkapryszone, nie mogą spać, tracą apetyt, są nerwowe i skłonne do przestrachu, co udowodniono wielokrotnie w zakładach dla dzieci.



Tak, ale...

— Czy to pańską żonę widziałem wczoraj z panem w kinie ?

— Tak jest, ale proszę jej tego nie mówić...

× ×

Braciszek

— Co robisz Piotrusiu ? Czemu zmuszasz siostrzyczkę do połykania bibuły ?

— Bo... ona napiła się przed chwilą atramentu.

× ×

Między małżonkami

Żona do męża : — Tak, nie wszyscy mężczyźni są tak prozaiczni jak ty i potrafią ocenić prawdziwe piękno! Ot, choćby pan Andrzej...

Mąż, czytając dalej gazetę:

— Hm, pan Andrzej ?

Żona podirytowana : — Naturalnie, że tylko on potrafi ocenić piękno. Powiedział mi, że mam twarz jak rafaelowski anioł!

Mąż flegmatycznie : — O, niewątpliwie, że ma rację : tamten też był malowany.

× ×

Gdzie się dwoje kłóci

— Kiedy słyszę, jak żona kłóci się z mężem, to jakby mnie kto po sercu miodem smarował.

— A pan widocznie kawaler ?

— Nie kawaler, ale mam skład szkła i porcelany.

Nieszczęśliwy

— Dlaczego płaczesz, moje dziecko ?

— Bo mój brat ma wakacje, a ja nie !

— A dlaczego ty nie masz ?

— Bo jeszcze nie chodzę do szkoły.

× ×

Błazen

Jeden bogaty szlachcic zapytał się sławnego komicznego aktora, dlaczego błaznem się robi ?

— Zawsze takie rzeczy w niedostatku czynimy — odpowiedział komik. — Wielmożny pan naprzykład z braku rozumu, a ja z braku pieniędzy.

× ×

Psycholog

— Mamusiu, ugotuj jutro na obiad to, co tatuś najlepiej lubi.

— A dlaczego ?

— Bo ja jutro przyniosę moje świadectwo szkolne.

× ×

Oświadczyny

Porucznik do podstarzałej już panny : — Uszczęśliwiłaby mnie pani bardzo, gdyby pani chciała przyjąć moje oświadczyny.

Panna : — Przyjdź pan do mnie wtedy, jak pan będzie majorem.

Porucznik : — I owszem, lecz jeżeli pani pozwoli, wtenczas oświadczyny moje zwrócę do córeczki.

SIERPIEŃ
29
Piątek

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
5.07	18.34	16.50	—

Dziś: Ścięcie św. Jana
Jutro: Róży
Pojutrze: Rajmunda

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Znaną jest powszechnie rzeczą, że psy i różnorodne małpy wykazują wiele inteligencji i można z tymi czworonogami dochodzić do zadziwiających wyników.

Ostatnio wielu cyrkowców tresujących słonie doszło również do interesujących spostrzeżeń.

Zauważyli oni, że słonie płci pięknej wykazują znacznie więcej inteligencji, niż słonie płci brzydkiej.

Samice, jak oświadczają hodowcy słoni w cyrku, są w stanie zrozumieć nie tylko słowa, czy nazwę i imię, ale pojmują nawet sens całych zdań.

Posiadają one dobrze rozwiniętą pamięć, czym nie mogą się poszczycić samce.

Organizatorzy występów cyrkowych zauważyli, że słonie posiadają niezwykłą wrażliwość na reakcję publiczności w cyrkach.

Jeśli naprzykład widownia cyrkowa jest w połowie niewypełniona lub gdy publiczność niezbyt oklaskuje występy artystów - zwierząt, wówczas słonie wychodzą na arenę cyrkową niezadowolone i wykonują swoje numery niechętnie, niedbale, jednym słowem, jakby bez entuzjazmu.

Kiedy natomiast publiczność przybywa do cyrku tłumnie, kiedy brawa i oklaski nagradzają pokazy i ćwiczenia artystów, wówczas słonice szczególnie okazują jakby zadowolenie. W podnieceniu i entuzjaźmie cyrkowym zachęcają one swoich ociężałych małżonków do wykonywania z nimi lepiej poszczególnych ćwiczeń.

Obserwacje powyższe do tego stopnia zostały wyzyskane przez organizatorów przedstawień cyrkowych, że ilekroć chcą osiągnąć lepsze wyniki i pokazy ze słoniami, to zawsze przed występem apelują do publiczności, by silnie oklaskiwała pojawienie się na arenie cyrkowej zespołów artystów ze słoniami.

850 ha lasu pastwą płomieni

PERPIGNAN. — W miejscowości Vengrau (Pireneje) wybuchł pożar lasu. Mimo natychmiastowego zorganizowania akcji ratunkowej ,pastwą płomieni padło 850 ha lasu.

Kongres z racji 25-lecia J.O.C.

WERSAL. — Z okazji 25. rocznicy założenia katolickiej młodzieży robotniczej: J.O.C. zostanie zorganizowany przez kapelanów francuskich Kongres kapłański, który odbędzie się w Wersalu w dniach 15, 16 i 17 września.

Wieści z Polski

Były reżimowiec o stosunkach w Polsce:

Trzy ćwierci ludności pozbawionych prawa głosowania

Ciekawe jest świadectwo o stosunkach w Polsce b. konsula gen. warszawskiego reżimu, Zygmunta Fabisiaka, który — jak wiadomo — wybrał wolność, kiedy go odwołano do Polski.

Fabisiak oświadczył, że nie może „nadal godzić się na przynależność do takiego rządu, którego ustrój nie odpowiada jego pojęciom o prawowitej władzy."

Fabisiak otwarcie przyznał, że nie wie, czy w razie powrotu do Polski groziłaby mu śmierć lub jakiekolwiek tortury, zaznaczył wszelako, że „sytuacja nie przedstawia się tam różowo" ani dla niego, ani dla wielu innych Polaków.

„Za długo pozostaję poza Polską — oświadczył Fabisiak — abym mógł dokładnie wiedzieć jak tam jest w istocie. Nie zamierzam jednak udawać się poza „żelazną kurtynę". Przyznał on, że postanowił podać się do dymisji, gdy dwa tygodnie temu reżim warszawski wprowadził nową konstytucję, wzorowaną na sowieckiej.

„Konstytucja ta — mówił Fabisiak — **jest trawestacją sprawiedliwości. Trzy ćwierci ludności kraju zostało pozbawionych prawa głosu wyborczego.** Mniejszość pozostaje pod butem satrapów, którzy rządzą."

Sprawność reżimowej biurokracji

Warszawa. — Czytamy w prasie krajowej: „Jeśli ktoś ma jakąś sprawę do załatwienia w urzędzie albo chce coś kupić w sklepie, a przed nim przyszły w tym samym celu inne osoby, procedura jest prosta: ten ktoś staje w kolejce i czekając krócej lub dłużej, posuwa się do przodu. Do przodu! Takie jest, zdawałoby się ,przyrodzone prawo kolejek.

„Wbrew temu przyrodzonemu prawu kolejek i przyjętym wobec nich obyczajom p.p. „Poczta, Telegrafy i Telefony" stosuje zasadę odmienną i wielce oryginalną. A mianowicie — im dłużej interesant czeka w kolejce, tym dalej posuwa się do tyłu.

„Przykład: interesant o godz. 4 nad ranem zamawia (np. w dniu 4 i 6 sierpnia br.) rozmowę telefoniczną z Zakopanem na godz. 7 rano. 7.30 — rozmowy nie ma, wobec tego interesant dzwoni do informacji międzymiastowej i dowiaduje się, że ma drugą kolejność. Interesantowi śpieszno, prosi więc, by rozmowę zwykłą zamienić na „pilną". Ciąg dalszy. 8.30 — rozmowy nie ma, wobec tego interesant dzwoni do informacji międzymiastowej i dowiaduje się, że ma... czwartą kolejność. Zakończenie: godz 9.30 — rozmowy nie ma ,wobec tego interesant dzwoni do informacji międzymiastowej i dowiaduje się, że ma... szóstą kolejność.

Można sobie obliczyć, że klient w ciągu jednej godziny posuwa się do tyłu równo o dwa miejsca w kolejności i że np. o godz. 24 miałby 35 kolejność! — Ale urzędnicy są dyktatorami!

Społeczeństwo walczy z alkoholizmem ale reżim ułatwia sprzedaż wódki!

Warszawa. — Czytamy w prasie krajowej: „Widok niektórych mieszkańców stolicy w sobotni wieczór, utwierdza nas w przekonaniu, że walkę z pijaństwem trzeba prowadzić nadal, konsekwentnie, cal po calu, dążąc do zmniejszenia spożycia alkoholu.

„Następny etap — to wyrugowanie wódki ze sklepów spożywczych. Czy jest to możliwe? W Wydziale Handlu twierdzą, że nie, gdyż zagraża to... planom MHD i WSS.

To znaczy jest jedno dążenie dyrekcji niektórych przedsiębiorstw i kierowników sklepów do wykonywania planów obrotu najłatwiejszą i niesłuszną drogą. Ponieważ są to jednak przedsiębiorstwa uspołecznione, a pijaństwo jest plagą społeczną, więc — skapitulować muszą przedsiębiorstwa.

Wyrugowanie alkoholu ze sklepów spożywczych przyniesie wiele korzyści. Po pierwsze, kierownicy sklepów i kierownicy zaopatrzenia przedsiębiorstw handlowych, dla wykonania planu, będą zmuszeni wykazywać inicjatywę i przedsiębiorczość, aby w sklepach był pełny i urozmaicony wybór towarów. Po drugie, zwolni się miejsca na półkach i w zapleczu, a wiadomo, że na brak miejsca narzekają niemal wszystkie sklepy. I wreszcie w kilkunastu sklepach monopolowych łatwiej będzie przeprowadzić kontrolę społeczną. Kontrolę, która uniemożliwi sprzedaż „czystej" w dni wypłat i sprzedaż wódki młodocianym. Dotychczas bowiem — na co wskazywaliśmy niejednokrotnie — nieuczciwy personel niektórych sklepów handel taki uprawiał.

Jak widzimy, usunięcie wódki ze sklepów spożywczych usprawniłoby w pewnej mierze pracę tych sklepów i z pewnością zmniejszyłoby spożycia alkoholu. A o to przecież chodzi".

* * *

Cóż, kiedy reżim czerpie wielkie dochody ze sprzedaży wódki!

Czyhali na pociągi towarowe

Warszawa. — Prasa reżimowa donosi: „Władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę złodziejów kolejowych, która okradała na terenie Warszawy pociągi towarowe na trasie. Szajka wykorzystywała moment zwalniania biegu pociągów i otwierała niekonwojowane wagony. Skradzione rzeczy sprzedawali złodzieje paserom, rekrutującym się spośród ich rodzin.

Sąd Wojewódzki w Warszawie skazał organizatora szajki Popowskiego na 10 lat więzienia, pasera A. Tasaka na 5 lat więzienia i jego przyjaciółkę Z. Szambroch na półtora roku więzienia, Z. Śliwińskiego na półtora roku więzienia i W. Kozłowską — na 2 lata więzienia.

Polska cyklistka

Karolina Kociecka była jedną z pierwszych kobiet, które torowały drogę do sportu dla dwóch braci po męsku, p. Kociecka od wieku niewiast. Wychowawszy się w towarzystwie 12 lat rozpoczęła jazdę na rowerze ku ogólnemu zgorszeniu matek i pań towarzystwa. Gdy doszła do wieku stawała do zawodów kolarskich z mężczyznami i zdobyła pierwsze wielkich zawodach w Polsce, Austrii i Rosji, miejsca. Wygrała nagrody we wszystkich zdobywając rekordy światowe,

Dla odciążenia głównych szlaków w Tatrach

Towarzystwo Tatrzańskie pracuje nad rozładowaniem ruchu wycieczkowego z Tatr na Podhale. Projektuje się więc szereg nowych szlaków o znaczeniu historycznym. I tak np. zaprojektowano szlak od Chochołowa przez Ostrysz na Gubałówkę (droga powstania chochołowskiego) i, jako jego przedłużenie szlak im. Lenina z Gubałówki do Poronina następnie przez Galicową Grapę wierzchami na Bukowinę.

Powstanie również szereg szlaków dalekobieżnych przez Podhale, jak wznowiony szlak Zakopane, Chochołów, Jabłonka, Zubrzyca na Orawie, do przełęczy Krowiarki koło Babiej Góry itp.

Uregulowanie turystyki konieczne też jest ze względu na będący w trakcie organizacji Narodowy Park Tatrzański, który obejmie teren prawie całych Tatr. Gospodarka pasterska będzie ograniczona w Tatrach ze względu na ochronę przyrody, gdyż nadmiar ilości owiec uniemożliwia naturalne odnawianie się lasu. Typy parków narodowych są różne. Ten nie będzie w całości rezerwatem ścisłym, jednakże dziesiątki tysięcy przewijających się przez Tatry turystów zostanie ujętych w ścisłe karby, również ze względu na słaby po wojnie zwierzostan. I tak niedźwiedzi jest ok. 4 — 5, jeleni 30 do 40, kozic mniej więcej 50 sztuk. Ilość świstaków wymyka się dokładnej, choćby w przybliżeniu, statystyce, jako, że stworzenia te są bardzo płochliwe, a z samych świstaków zorientować się trudno... W ostatnich latach pojawiły się też nienotowane od kilkudziesięciu lat rysie.

Z ptaków widywane są głuszce, cietrzewie, jarząbki i orły.

Herbatniki z owadami

Warszawa. — W ciastkarniach znalazły bezpieczny azyl różne gatunki owadów. Herbatniczki są omotane delikatną siatką pajęczą, przysypane jajami mrówczanymi i młodymi mrówkami, a opakowanie nosi ślady pobytu much.

Smacznego!

HUMOR KRAJOWY

„Fabryka nawaliła"

Idę ja sobie wczoraj ulicą Targową i stanąłem jak głupi. Patrzę, pod ścianą stolik figuruje, na nim jakieś pudełka i reklama na dużym kawałku brystolu: „Lepy na muchy".

Z boku jakiś mizerny facet w gasparonie nasuniętym na oczy, kołnierz przy jesionce ma postawiony, tupie nogami i w ręce chucha, widocznie mu zgrabieli.

Na razie zląkłem się, że chysia dostałem i posiadam tak zwane przewidzenia. Uszczypłem się żywo w policzek — nie przechodzi. Stolik jest, pudełka są, jesionka naturalna, gasparon prawdziwy i facet mnie się wydał nawet znajomy. Przyglądem się bliżej — bezapelacyjnie szwagier Piekutoszczak! Podchodzę do niego i zaczynam go sztorcować:

— To to tak, to to taki wstyd rodzinie się robi? W biały dzień na ulicy w takim stanie? Rozróbka z użyciem umeblowania domowego?

Spojrzał na mnie szwagier litościwym wzrokiem i mówi:

— Jaka rozróbka, Walerek, w jakim stanie?

— Proszę milczeć, jak shańbiona rodzina ma swoją przemowę. To ja na to dobrego przykładu dzień i noc ci udzielam, na to co niedzielę do mlecznego baru na twarożek z kminkiem i ciepłe mleczko prowadzę, żeby potem taką rzecz w prencypalnym punkcie Pragi zobaczyć? Jeżeli o wiele nawet zostałeś się za ofiarę zgubnego nałogu i rąbnąłeś „sztamajzę" czystej pod ogóreczek, to zaczem spać się położyć, taki raban na ulicy toczysz, stół na tretuar wytaszczasz, wylatane krzesełko, jakieś pudełka?

— Walerek, niech ja skonam, trzeźwy jestem jak nowonarodzony pętak — nadmienił szwagier i zalał się łzami. Teraz naprawdę się zląkłem.

— Jak tak, jak ty naprawdę w październiku lepami handlujesz, chociaż zamróz z kapelusza ci wychodzi, sprawa jest jeszcze poważniejsza — chodź do doktora!

Ale szwagier nie chciał iść, tylko tłumaczył mnie, że rzeczywiście został się za funkcjonariusza dystrybucji lepów i w tym charakterze zmuszony jest coś upłynniać, ale co, detalicznie nie potrafił mnie powtórzyć. Jednym słowem trzeba te lepy opylić, bo do przyszłego roku cholera ich weźmie.

— Z tego, żeś ty o parę miesięcy za późno ten stolik ustawił, wychodzi, że wasza fabryka jak to się mówi nawaliła plan.

A szwagier mnie na to mówi, że nawet brała udział w wyścigach produkcji, tylko że przyszła bez miejsca.

— W każdym razie musieliśmy za późno za machanie tych lepów się złapać. Trzeba było w grudniu zacząć.

— Nie można — much nie ma.

— A na co muchy do produkcji?

— Potrzebne do prób technicznych ,czy się nie będą odlepiali. Zrobiło się trochę lepów zimową porą i okazali się zupełnie nieszkodliwe. Muchy na spacer na nich chodzili, a nawet jeszcze gorzej.

W każdym bądź razie, przyznał szwagier, że faktycznie kompremitacje rodziny uskutecznił i ze wstydu się pali, jak nad tem letniem towarem w czasie rannych przymrozków siedzi. Na dobitek różne lebiegi do stolika podchodzą i balona ze szwagra robią.

— A pająki pan ma? — pytają.

— Dlaczego pająki?

— Bo to podobny artykuł, a na jesień lepszy! Much coraz mniej, i tylko pająk może jeszcze jaką przytrącić, jak się gdzie w kącie na nią zaczai.

Insi znowuż radzą szwagrowi żeby się w styczniu na lodowaty biegun przejechał, śmietankowe lody pingwinom sprzedawać.

I w ten deseń dystrybucja lepów ze szwagra wariata wystrugała.

Miesiąc Inwalidy

8.000 polskich inwalidów wojennych na uchodztwie

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w sierpniu

Borykając się od lat z olbrzymimi trudnościami związki Polskich Inwalidów Wojennych wydały ostatnio odezwę do społeczeństwa polskiego za granicą z okazji „Miesiąca Inwalidy". Z odezwy dowiadujemy się rzeczy nad wyraz ważnych, rzeczy o których rzadko się wspomina. Dowiadujemy się, że na uchodztwie przebywa 8.000 inwalidów wojennych, z czego przeszło tysiąc znajduje się jeszcze w szpitalach.

Odezwa mówi m. in.:

„Wśród tej rzeszy inwalidzkiej są: inwalidzi z pierwszej wojny światowej, z wojny 1918—1920, kampanii wrześniowej, kampanii francuskiej, Armii Krajowej i z Rosji, którzy nie korzystają ze skromnej pomocy rządu francuskiego.

Inwalidzi nie otrzymali z majątku Wojska Polskiego żadnych funduszów.

Inwalidzi nie otrzymali z pozostałych funduszów — będących w posiadaniu powierników — żadnej kwoty.

Akcję pomocy prowadzi Związek w oparciu o ofiarność Polonii amerykańskiej i Funduszu Społecznego Żołnierza. Środki otrzymywane z tych źródeł są niewystarczające dla zaspokojenia choć części potrzeb.

Bez współdziałania ze strony ogółu społeczeństwa polskiego, Związek Inwalidów nie jest w stanie przyjść z pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Aby umożliwić każdemu udział w akcji pomocy inwalidom wojennym, Związek postanowił zwrócić się z apelem o pomoc materialną do społeczeństwa polskiego w ramach **„Miesiąca Inwalidy"** od dnia 15 sierpnia do 17 września bieżącego roku".

Skromne i proste słowa odezwy, ale jakże pełne wymowy, powinny wywołać rumieniec na obliczach wielu, wielu odpowiedzialnych.

Ale poprzestańmy na tym stwierdzeniu. Przyjmijmy do wiadomości, że istnieje 8.000 ludzi, którzy oddali co najlepsze, to zdrowie, że apel skierowany jest do społeczeństwa polskiego za granicą. Tak też powinien być zrozumiany przez całe wychodztwo polskie, gdziekolwiek ono się znajduje. Nie chodzi tu o wyrażanie współczucia, w tej czy innej formie; apel inwalidów to apel do poczucia obowiązku narodowego. Taki apel powinien znaleść powszechne zrozumienie i poparcie.

J. Urban

Święto patrona wyspy św. Ludwika



(Foto: Record)

Równocześnie z obchodem 8. rocznicy oswobodzenia Paryża, wyspa św. Ludwika obchodziła święto swego patrona. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment procesji z pochodniami na ulicach Wyspy św. Ludwika.

Trzynastu zabitych, dziesięciu rannych w wypadkach drogowych

W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano znowu serię śmiertelnych wypadków na drogach. Niedaleko **Dijon** motocyklista, p. G. Lievaux z Mouchard (Jura) wpadł na drzewo, ponosząc śmierć. Koło **Pont-de-Pany** (Cote d'Or) nastąpiło zderzenie się dwóch samochodów. P. P. Robot z miejscowości Vieux Chateau poniósł śmierć. Nadto cztery osoby, a to 3 kobiety i 1 mężczyzna, odniosły rany. Okazuje się, że kierowca jednego z samochodów nie posiadał prawa jazdy. Został on aresztowany.

Koło **Hyères** samochód, w którym znajdowało się dwóch oficerów marynarki włoskiej, zderzył się z motocyklem, na którym jechało dwóch marynarzy francuskich. Jeden z Włochów, nazwiskiem Fredereco Calosso, poniósł śmierć. W **Montigny lez Metz** autobus przewrócił motocyklistę, 50-letniego Józefa Gudesin, który zmarł z ran wkrótce po tym.

Niedaleko **Rougemons** (Doubs), samochód kierowany przez p. Roger Grosot z Sèvres, zarzucił na zakręcie i przewrócił się. Kierowca poniósł śmierć. Żona ofiary wyszła z wypadku cało.

W miejscowości **Neufchatel** zabił się na skutek zarzucenia maszyny motocyklista, 24-letni B. Hucher. W **Mourour** (Seine-et-Marne) wjechał na stojącą ciężarówkę motocykl, na którym znajdowały się 3 osoby. Kierowca, p. M. Suntrund poniósł śmierć na miejscu. Obydwaj pasażerowie, pp. G. Maury i L. Gavignot odnieśli ciężkie rany.

W miejscowości **Morteau** najechał na pannę Marię Girard motocykl, prowadzony przez 23-letniego Maurice Salmson. Dziewczyna poniosła śmierć. Kierowca motocykla odniósł ciężkie rany. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala. W **Etampes** nastąpiło zderzenie między ciężarówką, a samochodem. Kierowca samochodu, p. Jean Racine poniósł śmierć. Jego żona i dwoje dzieci są ciężko ranni.

W dep. Oise 4 osoby poniosły śmierć w wypadkach drogowych. W miejscowości **Marais** wpadła pod traktor 46-letnia Fernanda Mineur, matka czworga dzieci. Koło **Thuenloy Saint Antoine** znaleziono na drodze śmiertelnie rannego cyklistę, 64-letniego Aleksego Cozette. Niedaleko **Senlis** motocykl, na którym jechało dwóch Polaków: 41-letni Bolesław oraz 20-letni Jan Leśniewski, wjechał na ciężarówkę. Obydwaj Polacy zginęli.

Notowania giełdowe

Kurs urzędowy walut zagranicznych:

1 Dolar amerykański	350.—
1 Dolar kanadyjski	363.70
100 Franków belgijskich	700.—
1 Funt angielski	987.50
100 Franków szwajcarskich	8015.—
1 Gulden holenderski	92.85
1 Korona szwedzka	68.20
1 Korona duńska	50.62
1 Marka niemiecka	84.—
100 Lirów włoskich	56.45

Kurs walut zagranicznych na wolnym rynku:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 27 8 Fr. fr.:
1 Dolar ameryk.	412. —	412.—
1 Dolar kanad.	416. —	414.—
1 Funt angielski	1020. —	1020.—
1 Floren holederski	98. —	98.—
1 Frank szwajc.	96. —	96.50
1 Frank belgijski	7. 45	7.45
1 Korona duńska	48. —	48.—
1 Korona szwedzka	66. —	64.—
1 Marka niemiecka	88. —	86.—
1 Peseta hiszpański	8. 50	8.40
1 Peso argentyński	15. 50	15.—

Złoty polski nie jest notowany na giełdach zachodnich. W przekazach urzędowych do Polski kurs jego ustalony został przez reżim warszawski na 1 Złoty = około 87 Fr. fr.

Złoto i monety złote:

	Poprzednio Fr. fr.:	W dn. 27 8 Fr. fr.:
Czyste złoto (1 gr.)	516. —	519.—
20 Fr. franc. (w złocie)	3950. —	3970.—
10 Fr. franc. (w złocie)	2000. —	2005.—
20 Fr. szwajc. (w złocie)	3650. —	3870.—
Funt ang. (w złocie)	4870. —	4900.—
Pół Funta ang.	2255. —	2260.—
20 Dol. ameryk. (w złocie)	19320. —	19440.—
10 Dol. ameryk. (w złocie)	9260. —	9320.—
5 Dol. ameryk. (w złocie)	4670. —	4690.—
20 Marek niem. (w złocie)	4120. —	4110.—
10 Florenów hol. (w złocie)	3610. —	3630.—

Przygody Rafała Pigułki

„Popatrz no, mój przyjacielu,
Ilem w życiu zabił byków!"
Jedną z historyjek wielu
Kumpel chwali się z nawyku.

Rafał także dumny z siebie,
„Wyczynem" się chcę pochwalić.
„Ja także mam coś dla ciebie."
Do obory się udali.
Ot byk żyje, a na ścianie
Spodnie Rafa potargane....



450) (Ciąg dalszy)

— Co się stało, nie odstanie się. Ale może potrafię się pani w inny sposób przysłużyć. U nas jest wielu grackich chłopaków, którzy są wyćwiczeni w tym rzemiośle.

— Nie wiem, czy potrafisz pan przysłużyć mi się — to nadzwyczaj trudne przedsięwzięcie.

— O, ja ręcze za tych, którzy bywają w moim lokalu — wszyscy co do jednego są wypróbowani i spełnią doskonale zlecenia pani.

Przybyszka wzięła brzęczącą sakiewkę i pokazała ją kulawemu Jonaszowi.

— Oto będzie pańskie wynagrodzenie, o ile załatwisz pomyślnie me sprawy.

Znów otwarły się drzwi i do izby wbiegł zgarbiony człowiek. Jego odzież była porwana — na głowie miał zgiętą cyklistówkę.

— Dajcie gorzałki — bo padam, umieram!

Usiadł na ławce, niedaleko Rotenbilla, który ciekawie wsłuchiwał się w rozmowę Jonasza z gościem.

Przybysz bił ręką o stół i darł się w niebogłosy.

— Dajcie szybko wódki, bo nie wytrzymam. Jestem przemarznięty i muszę się napić!

Jonasz spojrzał srogim wzrokiem na krzyczącego gościa i rozgniewał się:

—Trzymaj gębę zamkniętą — stary gderaczu! Już dość piłeś, nie mam więcej.

Pomimo tego zbliżył się do bufetu i nalał dla przybysza szklankę piwa. Ten wychylił ją jednym łykiem, poczem złożył głowę na stole.

— Tu niema dla ciebie miejsca. To nie dom noclegowy, gdzie każdy „swój" może przenocować. Jeżeli zamierzasz spać, idź sobie w odpowiedniejsze miejsce.

— Nie chcę spać, ja chcę jeszcze pić! Jestem spragniony i chcę ugasić pragnienie, które mi spala wnętrzności.

Jonasz spojrzał z obrzydzeniem na pijaka, który poraz wtóry złożył głowę na stole. Po chwili dało się słyszeć niemiłe chrapanie, świadczące o twardym śnie pijaka. Jonasz dał spokój śpiącemu i zwrócił się do kobiety, by skończyć sprawę.

— A więc będzie coś z naszych pertraktacyj?

Jonasz nie czekał odpowiedzi. Zbliżył się do obu młodzieńców, którzy siedzieli przy stole i zapytał ich:

— Chce który z was zarobić trochę gotówki?

— Bardzo chętnie zgadzamy się, o ile rzeczywiście to się opłaci.

Do rozmowy dołączyła się przybyła kobieta.

— Interes ten jest wspaniały i bardzo opłacalny.

— Właściwie, na czym on polega?

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



Kobieta usiadła obok Ratenbilla. Ten mógł się dopiero teraz przyjrzeć jej postaci. Twarzy nie było widać, ale na palcach obu rąk świeciły się brylanty i prawdziwe perły.

Jej palto było zrobione z doskonałego materiału.

Czarne włosy były elegancko przyczesane.

Niechcąco przesunęła szal.

Ratenbil zauważył twarz kobiety.

Po chwili zasłona znów opadła.

Ratenbil widział już kiedyś tę twarz — widział ją niegdyś przed niedawnym czasem. Jego pamięć wzrokowa nie myli go — ta kobieta jest mu znana.

Ale gdzie — gdzie to było?

Gdzie ją widział — tę twarz, tę miłą twarz?

Chciał po raz drugi przyjrzeć się licom kobiety — za późno, zasłona nie pozwalała. Ukryła w sobie twarz gościa.

Kobieta usiadła obok Ratenbilla i poczęła wtajemniczać go w pewien plan.

— Chodzi o człowieka, który powinien się pożegnać z tym światem. Jest on najzupełniej zbyteczny.

Ratenbill syknął przez zęby i zwrócił wymowne spojrzenie na Wagnera.

— Interes może być zrobiony, ale jak tam będzie wyglądało wynagrodzenie, czy się opłaci?

— Stanowczo się opłaci. Otrzymacie natychmiast tysiąc marek, a pozostałe tysiąc, gdy wykonacie skrupulatnie warunki umowy.

Wagnér zamienił spojrzenie z przyjacielem.

— Możemy zgodzić się na interes — szczególnie, że potrzebna nam jest obecnie gotówka. Co myślisz Ratenbillu?

Ten skinął głową na znak zgody.

Przybyszka spojrzała na śpiącego pijaka i zapytała cicho:

— Czy nas ten nie usłyszy?

— To nasz człowiek. Śpi, jak zabity i przeszkadzać nam nie będzie.

W ciągu kilku chwil trwało milczenie, przerywane jedynie chrapaniem śpiącego.

Jonasz stał obok stołu i asystował zbójom przy interesie.

— Możesz pani śmiało mówić, to wszystko pewni ludzie. Oni są gotowi na wszystko.

— A więc sprawa tyczy się naszego wielkiego przemysłowca Freda Hardinga.

— Króla żelaza?!

— Tak, musimy sparaliżować go, musimy odsunąć go z pośród żyjących. Jest on szczególnie niebezpieczny dla sfer przemysłowych, gdyż konkuruje z największymi firmami w zjadliwy sposób. Chce utrwalić swoje panowanie i wszystkie środki wiodące ku temu celowi są dla niego usprawiedliwione i dobre. Pan Harding prowadzi naszą ojczyznę ku ruinie — on niweczy jej potęgę.

Musimy go przeto unieszkodliwić — to obowiązek obywatelski i ludzki.

W tej samej chwili wyjaśniła się Ratenbillowi zagadka. Obecnie wie już kim jest kobieta. Widział ją po tamtej stronie morza w Neusaerwalles.

To Mignon Fagaret.

Wówczas sympatyzowała z Fredem Hardingiem, pomogła mu nawet w ucieczce z więzienia.

Dziś —dziś zamierza go zgładzić — zamordować!

Ratenbill nie miał obecnie czasu na rozmyślania.

Usłyszał stanowczy głos Mignon:

— A więc zgadzacie się panowie na moją propozycję?

Wszystko się doskonale składa. Obaj towarzysze przybyli właśnie z Londynu, by porwać Annę-Marię, żonę Freda Hardinga — obecnie można będzie za jednym zamachem dokonać dwu dzieł.

Przytem znajdą się pieniądze — Fred jest bardzo bogaty i opływa w dolary. Pieniądze zawsze się przydadzą.

— Zrozumiałe, my się chętnie podejmiemy tego interesu. Szanowna pani musi nas jedynie powiadomić kiedy i gdzie to ma nastąpić.

Mignon Fagaret odpowiedziała cicho:

— Ja was powiadomię o tym, wy powinniście być gotowi na każde me zawołanie.

— A więc zgoda — podejmuję się. Może być pani pewna, że świetnie się wywiążę z zadania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Piękna uroczystość młodzieżowa w Bruay

Młodzież męska i żeńska z Bruay zorganizowana w K.S.M.P., obchodziła w niedzielę 24 sierpnia swą 22-gą rocznicę istnienia. Obchód ten wykazał jeszcze raz, że K.S.M.P. w Bruay jest żywą i dynamiczną organizacją, że nadal prowadzi swą piękną i szlachetną misję wychowawczą wśród polskiej młodzieży, dzięki ofiarności i pracy swych zarządów z druhem Adamskim Walerianem i druhną Wiśniewską na czele, oraz dzięki ks. patronowi Gutowskiemu.

Niedzielna uroczystość była przeto jakby świętem całej kolonii Bruay. Zaczęła się Mszą św. w Kaplicy Polskiej, którą odprawił ks. Mrozowski. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Pawlak. Wiele towarzystw młodzieżowych i starszych było reprezentowanych przez swe poczty sztandarowe. Nabożeństwo upiększył śpiewem Chór Młodzieży z Bruay pod dyrekcją p. Banasika. Dużo młodzieży przystąpiło do Komunii św..

Po południu w sali „Bar Polski", odbyła sie dalsza cześć uroczystości w obecności rodziców, młodzieży i rodaków z Bruay. Pośród gości byli obecni księża : Pawlak i Delkmat, pani Witkowska, prezeska Zw. Bractw Róż. żyw, p. Jagodziński, prezes Komitetu Tow. Miejsc., pani Banasik, prezeska honorowa KSMP. Bruay 7, p. Witkowski St., opiekun KSMP. Bruay i p. Wiatrowski, przedstawiciel harcerzy z Bruay. Akademię otworzył dh prezes Adamski. Program, starannie i ofiarnie przygotowany przez młodzież, składał się z występu chóru KSMP Bruay z pieśniami, z wystawienia sztuki teatralnej, z inscenizacji, z tańców narodowych, ze skeczów, duetów i przemówień. Występy sceniczne wykonane z gustem artystycznym, bardzo ubawiły obecnych. Chór KSMP. Bruay pod kompetentnym i ofiarnym kierownictwem p. Banasika, zrobił wielkie postępy. W popisach scenicznych młodzież wykazała dużo talentu. Wyróżnić należy druhnę Kazię Czekatową, długoletnią działaczkę w KSMP., druhnę Genię Wiśniewską, druhów : Adamskiego, Siemiętkowskiego i Wiśniewskiego.

W przerwach podczas akademii przemówienia wygłosili ks. proboszcz Pawlak i p. Witkowski. Życzenia złożył p. Jagodziński, przezes Komitetu. Orkiestra KSMP z Haillicourt umilała obecnym chwile występami muzycznymi.

Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zamknięto uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci tym wszystkim, którzy w niej uczestniczyli.

Uczestnik St. W.

Wszyscy na Lorette

Na wzgórzu Lorette, w świątyni Matki Boskiej Loretańskiej, czeka na nas Królowa, której Naród Polski ślubował swą miłość i wierność.

Dowodem tej wierności tu na emigracji, jest coroczna pielgrzymka w ostatnią niedzielę miesiąca sierpnia, organizowana przez Polskie Zjednoczenie Katolickie.

I w tym roku w dniu 31 sierpnia zjedziemy się wszyscy, aby Królowej Korony Polskiej złożyć hołd, aby Ona czuła miłość tego ludu, który swoim płaszczem opieki chroniła w najpiękniejszych i najboleśniejszych czasach historii.

W tym dniu będzie Ona wśród swoich wszystkich poddanych, wśród tych którzy rozproszeni, wiernie trwają myślą i sercem przy tronie swej Pani

Nikogo nie zabraknie wśród rzesz ciągnących na wzgórze Lorette. Sztandary łopotać będą radośnie aureolą najpiękniejszych tradycji. A serca nasze błagać będą o wyzwolenie i pełnię praw obywatelskich dla miłującego Ją Narodu Polskiego.

Prezydium
Kongresu Polonii Francuskiej

Uroczystość poświęcenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Montigny en Ostrevent

Cała kolonia polska w Montigny ofiarowała dla swego kościoła polskiego wspaniały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w otoczeniu świętych polskich. Jest to jedno z największych artystycznych dzieł ks. J. Wdowiaka z Abscon. Uroczystego poświęcena tegoż obrazu dokona ks. prałat Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej, dnia 7 września przed sumą o godz. 10.30.

Znając przywiązanie i miłość całej kolonii do Matki Najświętszej, spodziewamy się, że na tej uroczystości, połączonej z rocznicą Bractwa Różańcowego, nikogo nie zabraknie, a procesja i nasz kościół będą rozbrzmiewały potężnym śpiewem naszych pięknych pieśni ku czci Matki Najświętszej.

Popołudniowa część uroczystości rozpocznie się o godz. 4.30 u p. Dupskiej. Złoży się na nią między innymi baśń sceniczna w 4 aktach pt. „Królewna Śnieżka", napisana przez J. Chrząstka, muzyka ks. Wł. Świdra. Sztukę tę odegra zespół dzieci polskich z Montigny. Serdecznie zapraszamy rodaków z Montigny, Lallaing, Pecquencourt, Sessevalle i okolicznych kolonii.

Wasi Duszpasterze.

Zwłoki młodej dziewczyny na torze kolejowym w Lens

LENS. — W środę o godz. 1.20 mechanik jednego z parowców kolei państwowych dostrzegł na torze kolejowym między mostem Verdiere a przejazdem w pobliżu szybu 11, niekształtną masą ludzką. Żandarmeria została o tym powiadomiona i zwłoki zabrano oraz przewieziono do kostnicy szpitala. Wobec braku dokumentów, nie można było ustalić tożsamość ofiary.

Nazwisko ofiary wypadku czy samobójstwa, było wiadomym około godziny 11. Zginęła tragiczną śmiercią 18-letnia panna Josette Jannequin, pracownica jednej z fabryk tekstylnych, zamieszkała przy rodzicach w Cité des Fleurs w Lens.

Panna Jannequin cierpiała na rozstrój nerwowy.

Uwaga Sallaumines!

Zarząd miasta podaje do wiadomości, że osoby, które chciałyby uczestniczyć w niedzielę 7 września ... wycieczce na kolonie wakacyjne dzieci w Berteaucourt-les-Thennes, winny się jak najspieszniej zapisać w merostwie, w sekretariacie. — Pozostaje jeszcze kilka miejsc wolnych.

Osoby, które chciałyby skorzystać z posiłku na koloniach, płacą 250 fr. zań, dzieci 125 fr.

—:-:—

Wypłata rent z Kasy Autonomicznej

AVION. — Wypłata odbędzie się w merostwie.

1. 9. — od godz. 9-ej do 12-ej i od godz. 14-ej do 16-ej dla seryj 1 — 2 i inwalidów (50 do 60).

2. 9. — w tych samych godzinach dla seryj 3 do 49 i sierot (90).

Wypłata pensji dla osób posiadaczy książeczek nr. 70 odbędzie się w dniu 3 września w Perception w czasie od godz. 9-ej do 12-ej i od godz. 14-ej do 16-ej.

Rentobiorcy winni pobrać „Certificat de Vie" w merostwie.

ry) — jadą przez Rouvroy).

SPORT

Na mistrzostwach świata w siatkówce

Dalsze zwycięstwo polskiej drużyny żeńskiej

Moskwa. — Kontynuowane w środę rozgrywki w grupie męskiej, główną swą uwagę skupiły na meczu Rosja—Francja. I jakkolwiek gra zakończyła się zwycięstwem Rosji, która uchodzić może już za mistrza, to niemniej była pasjonująca.

Drużyna francuska przez długi czas nie tylko stawiała opór drużynie rosyjskiej, lecz atakowała, a nawet dwukrotnie w dwóch setach zdobyła w początkowej fazie prowadzenie. Potem jednak uległa fizycznie i technicznie lepiej dysponowanemu przeciwnikowi, który ją pokonał 3:0.

W grupie żeńskiej Polki mierzyły się z Francuzkami. Gra była żywa, ciekawa, z przewagą zespołu polskiego. Zwycięstwo reprezentacji Polski było następstwem jej przewagi technicznej i doskonałej kondycji fizycznej. Reprezentacja Polski znajduje się na czele tabeli. Jest zespołem, który na sześć spotkań nie przegrał żadnego. Drużynie polskiej pozostał do rozegrania jeden mecz... i to z reprezentacją Rosji, która też nie utraciła żadnego punktu. Meczu tego oczekuje się z wielkim zaciekawieniem, gdyż on zadecyduje, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo.

A oto wyniki ze środy :

Grupa finałowa

Rosja — Francja	3—0
Czechosłowacja — Bułgaria	3—2
Rumunia — Węgry	3—1

Grupa pocieszenia

Finlandia — Izrael	3—0

Grupa żeńska

Rumunia — Indie	3—0
Polska — Francja	3—0
Czechosłowacja — Bułgaria	3—2

Reprezentacja lekkoatletyczna Francji na mecz ze Szwecją

Paryż. — w dniach 3 i 4 września w Sztokholmie rozegrane zostanie spotkanie lekkoatletyczne między Szwecją a Francją. Skład reprezentacji Szwecji ogłosiliśmy w naszym wydaniu wczorajszym, w dniu dzisiejszym podajemy skład reprezentacji Francji, który został zestawiony w środę. Reprezentacja francuska została oparta na biegaczach El Mabrouku i Mimounie oraz znanym dziesięciobojowcu Heinrichu.

Oto skład reprezentacji :

100 m. : Bonino, Bally.
200 m. : Bally, Brault.
400 m. : Degats, Martin du Gard.
800 m. : El Mabrouk, Lacroix i Vincendon.
1.500 m. : El Mabrouk, Badet i Vernier J.
5.000 m. : Mimoun, Mahaut i Labidi.
10.000 m. : Mimoun, Abdallah.
110 m. przez płotki : Heinrich, Roudniska.
400 m. przez płotki : Bart, Cury.
3.000 na przełaj : Prat, Paris.
Skok wzwyż : Damitio, Heinrich.
Skok w dal : Faucher, Heinrich.
Skok o tyczce : Crestois, Chevillard.
Trójskok : M'Baye Malik, Boulanger.
Pchnięcie kulą : Cuiller, Thomas.
Rzut dyskiem : Maisant, Darot.
Rzut oszczepem : Sprecher, Bresciani.
Rzut młotem : Legrain, Osterberger.
4 x 100 m. : Bally, Camus, Bonino, Brault, Gerdil.
4 x 400 m. : Martin du Gard, Bart, Goudeau, Camus, Degats.

U „Oceanu" Calonne-Ricouart

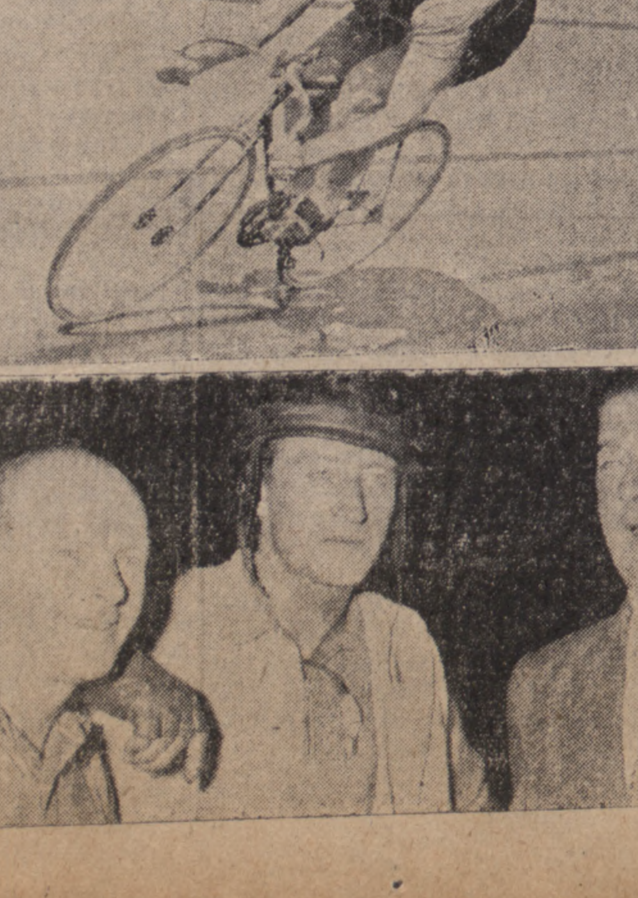
Miesięczne zebranie Klubu Sp. „Ocean" odbędzie się w niedzielę 31 sierpna o godz. 10 rano w sali p. Kury. Prosi się wszystkich członków i graczy o przybycie na powyższe zebranie, gdyż na nim zostanie skompletowany zarząd.

Wyniki z Dnia Sportowego **15 sierpnia.**

Avenir Calonne — C.S.P. Auchel	1—0
Ocean Cal.- Ricouart — P.K.S. Auchel	3—2
17 sierpnia. Finał zwyciężonych :	
P.K.S. Auchel — C.S.P. Auchel	9—0
Finał zwycięzców :	
Ocean Cal.-Ric. — Avenir Calonne	3—2

Zarząd.

Z mistrzostw kolarskich świata w Paryżu



Mistrzostwa na torze rozgrywane w Paryżu, budzą wielkie zainteresowanie. Na razie jesteśmy w stadium eliminacji, jednak w dotychczasowych wyścigach osiągnięto tak wspaniałe wyniki, że finały zapowiadają się sensacyjnie. W gonitwie zawodowców oczekuje się w finale pojedynku Włocha Bevilacqua'y z Australijczykiem Pattersonem. Na górnym zdjęciu Patterson w czasie jazdy w pierwszej serii eliminacyjnej. Na dolnym zdjęciu Niemiec Walter Lohmann, jeden z czołowych kolarzy w wyścigach za motorami.

(Foto: Record)

W Valenciennes aresztowano osobnika, który skradł 50 samochodów

VALENCIENNES. — Policjanci w Valenciennes aresztowali 23-letniego Rogera Debrabandere z Lille. Osobnik ten został zatrzymany za kradzież 50 samochodów, które jednak zawsze porzucał.

Debrabandere był przed tygodniem aresztowany w Lille. Wówczas zdołał jednak zbiec policjantom i ukryć się w jednym z hoteli w dzielnicy Wazemmes. Nie mając czym zapłacić kwatery, pobił właścicielkę hotelu, po czym skradł samochód półciężarowy p. Lecoeuche z Lemme i na nim wyjechał do Valenciennes. Kradzież ta została niezwłocznie zasygnalizowana wszystkim okolicznym posterunkom policyjnym i żandarmeryjnym.

Aresztowany został przekazany władzom sądowym.

Nie zapominaj



Szanowny Rodaku o odnowieniu prenumeraty za „NARODOWCA" na następny miesiąc

Przyczym również podać należy adresy wszystkich tych Rodaków, których zjednałeś jako nowych abonentów „Narodowca".

W sprawie z Wimereux...

Kim jest i skąd pochodzi nieznajoma, której zwłoki znaleziono na plaży

BOULOGNE-Sur-MER. — Wszelkie dotychczasowe poszukiwania i dochodzenia w sprawie ustalenia tożsamości i dokładnych okoliczności śmierci młodej niewiasty, którą znaleziono na plaży w Wimeureux, nie dały żadnego rezultatu. Śledztwo tkwi na martwym punkcie, gdyż wszelkie dotychczasowe przypuszczenia okazały się złudne.

Osobą tą nie jest panna Marianna Cowie, która przyjechawszy z Nowej Zelandii do rodziny w Anglii, wyjechała poźniej na wakacje do Francji. Wiadomości nadeszłe od osób, które z nią wyjechały świadczą, że Nowozelandka znajduje się w Belgii. Kartka pocztowa przez nich wysłana do krewnych w Anglii, była nadana z Brukseli.

Ofiarą morza nie jest również pielęgniarka panna Sybil Johnson, która w dniu 21 sierpnia przybyła do Francji, a po której od szeregu dni znajomi w Anglii nie mieli wiadomości.

Dochodzenia zatem trwają. Komisja śledcza nie traci nadziei na rozwiązanie tajemnicy i jest zdania, że uda się jej ustalić tak tożsamość jak miejsce pochodzenia młodej niewiasty.

—:-:—

12-letnia dziewczynka ocaliła życie 4-letniemu dziecku

Amiens. — Czteroletnia Janina Caffé, zamieszkała przy rodzicach w Amiens, zabawiała się nad brzegiem rzeczki, która płynie wzdłuż ulicy Marissons. W pewnej chwili dziecko wpadło do wody i byłoby się utopiło, gdyby nie odwaga i szybkość działania 12-letniej André Warin, która wskoczywszy do rzeki, pochwyciła maleństwo unoszone prze wody i sama, bez niczyjej pomocy, dopłynęła z nim do brzegu.

Wezwany lekarz udzielił potem pomocy małej Janince.

—:-:—

Czterech Włochów uprawiało w Rouen pokątny handel zegarkami szwajcarskimi

ROUEN. — Od dwóch miesięcy czterech Włochów, Guiseppe Dinardo, lat 29, Alfredo Grieco, lat 37, Giovanni Ingriesa, lat 22 i Salvatore Flenda, lat 25, pędziło życie beztroskie i wystawne, bez pracy.

Sprawa doniosła się do policji, która zainteresowała się czwórką. Po dłuższej obserwacji wykazało się, że Włosi ci prowadzili pokątny handel przemyconymi zegarkami szwajcarskimi. Czwórka została aresztowana.

—:-:—

Piorun zabił pasterza

Pau. — Podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad okolicą Orthez (Basses Pyrénées) piorun uderzył w pasterza Piotra Toulouse, który pilnował stada owiec na pastwisku. Toulouse oraz siedzący przy nim jego pies zostali zabici.

Chciał zabić przyjaciółkę, by nie poszła na ślub córki

Compiegne. — W Solence (Oise), żył od dwóch lat w konkubinacie z Małgorzatą Pillot, 56-letni Artur Duboille. Niewiasta miała córkę, która w najbliższych dniach miała wyjść za mąż. Pillotowa w zwiąku z tym czyniła wielkie przygotowania.

Duboille nie godził się z tym, nawet zabronił przyjaciółce udania się na ślub córki. Niewiasta oświadczyła na to mężczyźnie, że nie ma najmniejszego zamiaru ustępować z powziętego postanowienia i pójdzie na wesele.

Wówczas Duboille wyszedł z mieszkania i powrócił po chwili, jednak uzbrojony w nóż. Ten kupił by zabić kobietę. Ta uprzedziwszy uderzenie, pochwyciła rękę jego i w szarpaniu się zraniła. Wołaniem na pomoc ściągnęła jednak sąsiadów, którzy ubezwładniwszy Duboille'a, oddali go w ręce żandarmów.

Duboille został przekazany władzom sądowym. Będzie on odpowiadał za zamach na życie kobiety.

—:-:—

PROVINS (S-etM). — Kolonia polska w Provins urządza w dniu 7 września o godz. 15 wielki bal dożynkowy, oraz wesołą rewię pełną niespodzianek, w sali Patronażu St. Voul. Zaprasza się wszystkich rodaków i sympatyków. **Komitet.**

—:-:—

Melon 4 i półkilogramowy

Chartres. — Pan René Thauvin, zamieszkały w Nottonville (Eure et Loir), zebrał w swym ogrodzie melon, który ważył 4 kg. 500 gr., a którego obwód wynosił 72 cm.

—:-:—

LA RICAMARIE. — Rada Szkolna w La Ricamarie podaje do wiadomości, że zabawa taneczna odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godzinie 18 na Cité de Combe. Uprasza się uprzejmie o jak najliczniejsze przybycie.

—:-:—

Dwumetrowy rekin został złowiony przez wędkarza

Granville. — Pan Edward Thelot z Granville znany jest z zamiłowania do sportu wędkarskiego. Ile razy mu na to pozwala wolny od zajęć czas, tyle razy zarzuca swą wędkę w morzu, przy czym najchętniej czyni to w przestrzeni między wyspami Minquiers a Jersey. Naturalnie że na „połowy" wypływa na łodzi.

We wtorek, krótko po zarzuceniu wędki, coś ją gwałtownie szarpnęło. Wędkarz byłby nieomal wypadł z łodzi, takie silne było nią pociągnięcie. Thelot zrozumiał, że złowiła się wielka ryba, którą należało tak pokierować, by ją jak najsprytniej i najłatwiej dociągnąć do łodzi i na nią załadować. Z wyciągnięciem jej z wody było nielada kłopotu. Rybą tą okazał się żarłoczny i niebezpieczny rekin, który zabłądził na wodach. Dopiero ubity został wciągnięty na łódź. Rekin ważył 105 kg. i mierzył 2 metry.

—:-:—

Strażak podpalaczem

Epinal. — Pożar zniszczył w wiosce Groslieres w departamencie Haute Saone, zabudowania zagrody wieśniaków Coin. Powstałe straty wynoszą 5 milionów franków. Wobec tego, że okoliczności powstania pożaru wydały się komisji śledczej podojrzane, zarządzono ściślejsze dochodzenia. Te ujawniły, że ogień podłożył strażak Jules Thierry. Nie uczynił tego, by potem się popisać swą brawurą przy gaszeniu niszczycielskiego żywiołu, lecz z zemsty jaką pałał do Coinów.

Thierry został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

—:-:—

ZLOT KSMP z Francji wschodniej odbędzie się w Rombas

Ze względu na różne przeszkody, Zlot K.S.M.P. ustalony jest na niedzielę dnia 7 września 1952 r., i odbędzie się w Rombas (Moselle) według następującego programu :

Sobota 6 IX. o godz. 17 — wspólna spowiedź młodzieży.

Niedziela 7 IX. o godz. 11 — zbiórka poczt sztandarowych i gości na sali Prat'a; o godz. 11.45, wspólny wymarsz do kościoła na sumę, podczas której młodzież wykonuje śpiew i przystępuje do wspólnej komunii św. O godz. 15, akademia zlotowa na sali Prat'a.

Komunikat niniejszy jest oficjalnym zaproszeniem dla wszystkich stowarzyszeń polskich, katolickich i niepodległościowych.

„Gotów!" — „Sprawie Służ!".

Patron Okręgu.

Polska Szkoła Gospodarstwa Domowego

prowadzona przez S. S. Sercanki
w St. LUDAN (Alzacja)
rozpoczyna z dniem **1 października**
kurs roczny

Rodzice, którzy pragną zapewnić swoim córkom dobrą i szczęśliwą przyszłość, niech zgłoszą swe córki. Okolica piękna, zdrowa, opieka i wychowanie staranne, utrzymanie dobre.

Program nauki obejmuje teorię i praktykę kuchni polsko-francuskiej, kroju i szycia bielizny i sukien, robót ręcznych, haftu, prania i prasowania, oraz ogólnego prowadzenia domu i wychowania dzieci.

Lekcje nadobowiązkowe : gra na fortepianie lub harmonium i pisanie na maszynie. Listy z załączeniem 50 fr. w znaczkach na odpowiedź z prospektem, kierować na adres :

Ecole Ménagère St. LUDAN
(par Hindisheim) — Bas-Rhin

Bractwa Kurkowe

OIGNIES-CHAPELLE. — Bractwo Kurkowe z Oignies-Chapelle zaprasza wszystkich członków i sympatyków na swe zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 31 sierpnia o godz. 15 u pana Boehma. Po zebraniu strzelanie w pięcioboju.

Sympatycy mile widziani. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Teatr - Śpiew - Muzyka

BULLY-GRENAY. — Koło Muz. „Harmonia" podaje członkom do wiadomości, iż następna lekcja odbędzie się 31 VIII. o godz. 10 w lokalu zebrań. Ponieważ będzie nowy program, prosi się członków o liczne przybycie.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zebranie Chóru „Cecylia-Wanda" odbędzie się w niedzielę 31 VIII. o godz. 2.30 po południu w sali siedziby. Uprasza się wszystkich członków, śpiewaków i śpiewaczki o punktualne i liczne przybycie. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

HOUDAIN. — Zarząd Koła Muz. „Echo" podaje swym członkom do wiadomości, iż lekcja orkiestry symfonicznej odbędzie się w niedzielę 31 VIII. o godz. 11 rano w lokalu p. Falgair. Obecność wszystkich bardzo pożądana.

Koło składa serdeczne podziękowanie wszystkim kupcom za ofiarowane nagrody na majówkę.

„Bóg Zapłać". **Słomiński A. — dyr.**

MARLES-LES-MINES. — Lekcja śpiewu Koła Śp. „Słowik" odbędzie się w niedzielę 31 VIII. o godz. 3 po południu u pana Lisa.

Po lekcji zebranie miesięczne. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. **Zarząd.**

Sokół

DIVION. — Miesięczne zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia br. o godzinie 10 w lokalu p. Bajard. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć punktualnie na zebranie, gdyż to będzie ostatnim przed wyjazdem na Zlot związkowy, który odbędzie się w Oignies 21 września br.

DOURGES. — Lista numerów losów, które wygrały na loterii urządzonej przez Tow. Gimn. Sokół z Dourges :

473 — 1.172 — 1.109 — 36 — 460 — 314 —
837 — 1.442 — 940 — 1.355 — 1.043 — 705 —
1.455 — 816 — 869 — 1.148 — 604 — 410 —
1.133 — 1.002 — 1.319 — 1.487 — 1.126 — 927 —
1.158 — 1.302 — 17 — 151 — 831 — 1.491 —
1.460 — 758 — 1.483 — 711 — 26 — 294 —

Wygrane są do odebranie u pana Wechty, 173, Cité Bruno, do dnia 21 września br. **Zarząd.**

Harcerstwo

Komenda Harcerek we Francji

Druhny! W niedzielę 31 sierpnia doroczna pielgrzymka na Lorette. W tym roku odbędą się specjalnie uroczyste modły, by ubłagać Matkę Przenajświętszą o pokój na ziemi, a dla nas Polaków o wolność Ojczyzny i możność powrotu do Niej wszystkich tych co się tułają po obcych krajach.

Niech każda z was, czytając ten komunikat, przpomni sobie prawo i treść przyrzeczenia harcerskiego i co za tym idzie, **poczuje się w obowiązku wzięcia udziału w pielgrzymce.**

Nikt i nic nie powinno wam stanąć na przeszkodzie. Wszystkie, młodsze i starsze i te które już od dłuższego czasu nie biorą czynnego udziału w życiu harcerskim, mężatki czy panny — w mundurkach, a te które mundurków nie posiadają, w ciemnych granatowych czy innych sukniach przybędą na zbiórkę o godzinie 10 rano przed główną bramą wejściową na cmentarz na Lorette.

Po Mszy św. i przerwie obiadowej, wszystkie razem zbierzemy się znów przed bramą i weźmiemy udział w nieszporach i procesji. Zabierzcie sztandary.

Mundur popielaty, chusteczka koloru drużyny, beret granatowy, sportowe buty, skarpetki popielate lub białe, to najpiękniejszy strój harcerki.

„Czuwaj!"
J. Niedźwiedzka
Kom. Harcerek we Francji

* * *

Te, które nie posiadają lilijek przy beretach, będą je mogły nabyć na zbiórce w niedzielę.

—:-:—

NOYELLES s/LENS. — Podaje się do wiadomości drużynie starszo-harcerskiej imieniem gen. Władysława Sikorskiego, iż wyjazd na Lorette nastąpi dnia 31 VIII. br. o godzinie 8. Zbiórka przy Ognisku parafialnym. Obowiązkowo stawiają się wszyscy w mundurkach harcerskich.

Drużynowy.

Sprawy Inwalidów

Uwaga inwalidzi pracy z Sains-en-Gohelle !

Zarząd Sekcji Fédération Nationale des Mutilés du Travail, podaje do wiadomości, że dyżury zarządu odbywają się co czwartek w godzinach od 1-ej do 19-ej w sali Café Mme Vve Mallart (Route Nationale — Carefour de la Tour Eiffel).

Udziela się wszelkich informacji dotyczących inwalidów.

Kombatanci

Uwaga oficerowie rezerwy

Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy przypomina, że walne, reorganizacyjne zebranie Związku odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia w siedzibie C.Z.P. w Lille — 20, Rue Faidherbe. Zjazd poprzedzi Msza św. odprawiona o godz. 9 w kościele polskim (Rue de l'Hopital Militaire).

Zarząd prosi wszystkich kolegów oficerów i podchorążych o przybycie na ten Zjazd i przeprasza, iż nie był w stanie rozesłać do wszystkich zaproszeń imiennych. Wobec ważności zagadnień i powagi chwili wierzymy, że wszyscy koledzy, dysponujący w tym dniu czasem, udział w Zjeździe wezmą.

—:-:—

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zebranie Koła Rez. i b. Wojskowych odbędzie się w niedzielę 31 VIII. w siedzibie. Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

MARLES-LES-MINES. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojskowych podaje do wiadomości, iż biblioteka Koła została przeniesiona do kol. Mularczyka Wojciecha przy ulicy Artois, nr. 32.

Wypożyczanie odbywa się w niedziele i czwartki od godz. 13 do 15. Opłata miesięczna wynosi 20 fr. Zastaw 100 fr.

Z bilioteki mogą korzystać wszyscy.

Poprzedniemu bibliotekarzowi, kol. Paszowi, który przez 17 lat wzorowo utrzymał bilioteką Koła, na zebraniu dnia 17 VIII. br., członkowie wyrazili uznanie i podziękowanie. **Zarząd.**

Loteria Państwowa

Ciągnienie 31-ej transzy

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	41	3.000	5.000
	8.811	80.000	120.000
	66.181	400.000	200.000
	66.291	1.000.000	600.000
	256.101	3.000.000	1.250.000
2	8.332	140.000	170.000
	38.202	1.000.000	600.000
	311.502	5.000.000	1.500.000
3	73	3.000	5.000
	073	24.000	35.000
	98.823	600.000	400.000
	82.063	600.000	400.000
	30.283	2.000.000	1.000.000
	178.003	5.000.000	1.500.000
4	494	6.000	12.000
	0.634	80.000	120.000
	4.124	100.000	140.000
5	235	8.000	14.000
	1.625	60.000	100.000
	30.665	400.000	200.000
	98.615	600.000	400.000
	150.935	3.000.000	1.250.000
6	6	2.000	2.000
	76	5.000	8.000
	716	10.000	16.000
	33.356	400.000	200.000
	86.996	400.000	200.000
	52.336	1.000.000	600.000
7	27	4.000	6.000
	82.617	400.000	200.000
	32.987	1.000.000	600.000
	41.917	1.000.000	600.000
	81.777	1.000.000	600.000
	35.797	1.000.000	600.000
	322.417	8.000.000	2.000.000
	096.987	10.000.000	4.000.000
	279.117	15.000.000	5.000.000
8	8	2.000	2.000
	5.828	40.000	80.000
	8.418	40.000	80.000
	0.998	60.000	100.000
	94.348	400.000	200.000
9	679	14.000	20.000
	809	18.000	25.000
	7.689	40.000	80.000
	31.829	1.000.000	600.000
	108.959	25.000.000	15.000.000
0	8.300	60.000	100.000
	9.830	80.000	120.000
	373.550	3.000.000	1.250.000
	312.180	3.000.000	1.250.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.
Następne ciągnienie w środę 3 września.

Komunikaty K. T. M.

BARLIN. — Zarząd Kom. Tow. Miejscowych podaje do wiadomości wszystkim zarządom organizacyj wchodzących w skład K.T.M., iż w niedzielę dnia 7 września br. odbędzie się półroczne zebranie Kom. Tow. Miejscowych w sali zebrań przy Bld Arago o godz. 16. Sprawy ważne.

O konieczne i punktualne przybycie wszystkich zarządów organizacyj wchodzących w skład KTM. prosi bardzo **Zarząd K.T.M.**

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS